

№ 332

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odnoś. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Prze Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 3 grudnia 1925 r.

Wielkie zwycięstwo zwyciężonych.

Co dało Locarno Niemcom?

Częściową likwidację pokoju Wersalskiego.

Berlin 2 grudnia (aw)

Korespondenci tutejsi piszą, że Niemcy po ostatnich rokowaniach w Londynie uzyskały więcej, niż po obradach w Locarno.

Powszechnie stwierdzają, że Niemcy uzyskały niemal wszystko to, czego się domagały. Belgja przyrzeka zredukować swoją

załogę okupacyjną o dwie trzecie, to jest zmniejszyć ją do 5 tysięcy ludzi. Ewakuacja Kolonii ustalona została oficjalnie na 1 lutego r. p. Termin ten jest dostatecznym. Wszystkie procesy, wytoczone Niemcom przez Belgię, o nadużycia w czasie okupacji, zostają umorzone. W kwestji zagłębia Saary uzyska-

ły Niemcy znaczne koncesje. Międzwojsznicza kontrola zbrojeń zostaje zniesiona. Następnie uzyskali Niemcy to, o co najwięcej kruszyły kopie, to jest ograniczenie do minimum kontroli niemieckich zbrojeń powietrznych. Kontrole tę można obecnie uważać za właściwie nieistniejącą.

Co dało Locarno Polsce?

Rewizję granic zachodnich in spe.

Rzym 2 grudnia (pat)

Omawiając podpisanie traktatów lokarneńskich „Epoca”, pisze:

„Rząd niemiecki, wstępując do Ligi Narodów, gdzie otrzyma miejsce w radzie, będzie mógł prowadzić politykę aktywną. Nie-

mcy mogą domagać się w Genewie — na zasadzie art. 18 paktu Ligi — przeprowadzenia rewizji traktatów i granic wschodnich mogą uczestniczyć w nowym podziale mandatów kolonialnych. Obowiązki, które ciąży na Anglii i Włoszech, jako na gwarantach trakta-

tów, mają korzystną przeciwwagę gdyż umożliwiają obu krajom zwiększenie sił wojskowych bez budzenia opozycji któregoś z rządów.

—oOo—

Po podpisaniu traktatów.

Londyn 2 grudnia (pat)

Po wczorajszych naradach w Foreign Office pomiędzy Chamberlainem, Briandem, Lutherem i Vanderveldem premier francuski oświadczył, że wszystkie poruszone sprawy rozpatrywane były w duchu traktatów lokarneńskich. Briand zapatruje się optymistycznie na przyszłość kwestii rozbrojenia.

Londyn 2 grudnia (pat)

Na dziś zapowiedziana jest konferencja

między premierem Skrzyńskim i Austenem Chamberlain'em.

Warszawa 2 grudnia (pat)

Posel duński p. N. P. Armstedt złożył z polecenia swego rządu na rece podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Morawskiego powinszowania z powodu podpisania w Londynie układów lokarneńskich i spółdziałania Polski w tem doniosłym dla pokoju świata dziele.

Na zakończenie — herbatki.

Londyn 2 grudnia (pat)

Wczoraj po południu, a wiec wkrótce po podpisaniu traktatów lokarneńskich, sir Austin Chamberlain wydał na cześć przybyłych ministrów lunch, na który zaproszono również wszystkich członków delegacji, członków rządu brytyjskiego i kilkadziesiąt wybitnych osobistości. Tego samego dnia wieczorem wydał w Lancasterhouse obiad na 80 osób. Obie uroczystości miały charakter zebrań towarzyskich. Zarówno podczas śniadania jak i w czasie obiadu nie wygłaszano żadnych przemówień.

Po obiedzie wyświetlano film, ilustrujący przebieg ceremonii podpisywania traktatów w złotej sali Foreign Office.

Londyn 2 grudnia (pat)

Na cześć delegatów zagranicznych wydał król w pałacu Buckingham herbatę. Wszystkich delegatów Chamberlain przedstawił królowi. Przed herbatą przyjechała para królewska Chamberlaina z małżonką, przyczem król wręczył Chamberlainowi insygnia „Orderu podwiązki”.

We środe, dnia 2 bm. wieczorem premier Baldwin wydał na cześć delegatów obiad

Przebieg uroczystości londyńskich na ekranie.

Rekord szybkości w technice kinematograficznej.

Londyn 2 grudnia (aw)

W cztery godziny po podpisaniu traktatów w Locarno wszystkie wielkie kinematografy londyńskie wyświetlały przebieg uroczystości. Na ekranach ukazały się również fotografie poszczególnych członków delega-

cji. Przed ukazaniem się fotografii każdego z ministrów wyświetlany był tekst jego opinii o znaczeniu paktu gwarancyjnego.

Publiczność przyjęła zdjęcia żywymi oklaskami.

—oOo—

LUNA

Dziś wspaniała premiera!
Potężny dramat życiowy
w 10 aktach.

Matka

Wieżń rozpacz, tragedji i miłości
mac. erzyńskiej

W roli głównej genjalna

Marry Carr

Film ten poświęcony jest wiecznej chwale wielkich ofiar matek, gotowych zawsze dla dzieci swoich utoczyć sobie ostatnią krwi kropkę.

Bohaterką naszego dramatu jest matka jedna z milionów matek, żyjących na ziemi — albowiem serce matki jest zawsze jednkie

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p.
S. Bajgelmana. 5260

Odraz własnością Diura „FORTUNA”
Warszawa—Marszałkowska 95.

Rząd w walce ze spekulacją na złote z tego.

Oświadczenie min. Zdziechowskiego w komisji budżetowej. Zmniejszenie wydatków Państwa o 500 milionów złotych.

Warszawa 2 grudnia (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowej minister skarbu Zdziechowski złożył następujące oświadczenie:

Odłożyłem moje expose w sejmie na dzień 9 b. m. dlatego, że nie chodzi o wskazanie celów, do których się dąży dzisiaj, lecz o przygotowanie i wskazanie środków do tego celu prowadzących. Powaga chwili wymaga, by opracowane one były pomimo pośpiechu jak najstaranniej.

W dalszym ciągu minister oświadczył:

1) Społeczeństwo powinno rozumieć i ocenić, a koła sejmowe są dokładnie poinformowane o stanie finansów państwa, który zastałem, obejmując tekę ministra skarbu. Pomimo powagi sytuacji znaczna część społeczeństwa daje się porwać szalowi spekulacji, niebaczną na szkody, wyrządzone państwu i sobie. Poniesie ona do tkliwie straty. Nie będę nad tem ubolewał.

2) Z całą stanowczością użyję tych środków, które są w moim rozporządzeniu, by przeciwdziałać spadkowi złotego i zniżyć kurs dolara do normy, odpowiadającej realnym warunkom gospodarczym. Do środków tych zaliczam: przeciwstawienie się wszelkim zakusom inflacji bo w ograniczonym obiegu pieniężnym leży moc na oddziaływanie na kurs i na ceny. Dla otrzeźwienia spekulującej części społeczeństwa przypominam, że zaległości podatkowe z Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu udzielonych kredytów wynosi 204 milionów złotych. Celowy i sprawiedliwy nacisk w kierunku regulowania należności zmusi do podażi walut i narazi spekulantów na straty.

3) Zażądałem od władz Banku Polskiego zawieszenia czynności raportowych, gdyż upatruję w kredytach z tego tytułu otwarte podsyćcie spekulacji na zniżkę złotego. Władze Banku Polskiego już ogłosiły odnośne zarządzenia. Przywróciłem moc obowiązującą niektórym zniesionych rozporządzeń ministra skarbu w zakresie obrotu dewizami, a w szczególności tych, które dotyczą wpłat w złotych zagranicę.

4) Dwudniowe prace komitetu budżetowego doprowadzą dziś jeszcze do ustalenia takiego planu gospodarki budżetowej w grudniu, który wykluczy możliwość deficytu budżetowego i pozwoli pokryć wydatki Państwa wyłącznie z dochodów. Wszyscy ministrowie idą najdalej we współdziałaniu na gruncie bezwzględnej równowagi budżetu.

5) Nie powiększyłem ani o jednego złotego obiegu bilonu, pomimo uregulowania należności związanej z wypłatą pensji i nie skorzystałem z prawa powiększenia obiegu drogą zasilenia obiegu pieniężnego oprocentowanymi biletami skarbowymi.

6) Dnia 9 b. m. złożył sejmowi projekt ustawy o prowizorium budżetowym, który zmniejsza wydatki państwa w stosunku rocznym o blisko 500 milionów zł. i wskazuje konkretnie na te zmiany obowiązujących ustaw, od których zależy utrzymanie wydatków państwa w nakreślonych granicach. Danie możliwości rządowi gospodarki w ramach tego prowizorium od 1 stycznia jest warunkiem równowagi budżetu.

7) W ciągu grudnia zostaną opracowane i wniesione projekty zmian budżetu na rok 1926.

8) Podnoszenie cen w chwili decydującej walki o równowagę naszych finansów poczytuje za objaw spekulacji. Polityka kredytowa i podatkowa rządu znajdzie skuteczne sposoby przeciwdziałania temu.

9) Spadek złotego nie ma uzasadnienia gospodarczego; bilans handlowy z każdym dniem się polepsza, równowaga budżetu będzie ustalona, przeszkody na drodze rozwoju produkcji muszą być wyjaśnione i usunięte.

Najsukuczniejszą bronią w walce ze spekulacją na zniżkę złotego jest przeciwstawienie mu zasad zdrowej polityki finansowej. Jestem zupełnie pewny, że idąc tą drogą, przy spokoju i przeciwdziałaniu tym na tle psychologicznym, jakie się szerzą w społeczeństwie, osiągniemy w najkrótszym czasie zwycięstwo.

społeczeństwa i wielkich ofiarach. Angielska orjentacja ministra Skrzyńskiego spowoduje zbliżenie się Polski i Niemiec.

Wychodząc z tego założenia, spodziewać się należy, że rokowania polsko-niemieckie będą się toczyć pomyślnie. Dziennik wyraża niezadowolienie wobec powierzenia teki oświaty Stanisławowi Grabowskiemu.

POGORSZENIE SIĘ STANU ZDROWIA REYMONTA.

Warszawa 2 grudnia (pat)

Stan zdrowia Reymonta w ostatnich godzinach pogorszył się znacznie.

KIPLING ZANIEMOĞŁ.

Londyn 2 grudnia (pat)

Pisarz Kipling zaniemógł na bronchit w połączeniu z zapaleniem płuc. Stan jego jest poważny i wzbudza obawy. Kiplingiem opiekuje się nadworny lekarz lord Dawson.

PROCES STEIGERA.

Podczas wczorajszej rozprawy odczytano protokół zeznań rzekomego Olszańskiego, przesłany przez pruskiego min. sprawiedliwości.

PRIMO DE RIVERA ZACHWIANY?

Paryż, 2 grudnia (pat)

„Journal” donosi z Madrytu: Wedł. krążących tam pogłosek, król zamierza powołać do utworzenia nowego gabinetu inną osobistość polityczną, gdyż w armji zapatrują się wrogo na utrzymanie Primo de Rivery na czele rządu.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MYSŁOWICACH.

Przed kilkoma dniami, mieszkańcy Mysłowic odczuli około godziny 10,30 w nocy silne wstrząśnienie ziemi, które trwało kilka sekund. Wywołało to zrozumiałą panikę. tembardziej, że przed kilku dniami doniosła prasa o podobnym trzęsieniu koło Piotrkowa, które miało pociągnąć z sobą nawet szkody. Prawdopodobnie musiało nastąpić obsunięcie rękopokładów węglowych w kopalni, inni twierdzą, że trzęsienie było spowodowane działaniem pyrosfery.

PROJEKT UZDROWIENIA FINANSÓW WE FRANCJI.

Paryz 2 grudnia (aw)

Minister finansów, Loucher, ułożył już tekst deklaracji, którą ma wygłosić przed Izba deputowanych.

Projekt ten przewiduje m. in. powiększenie obiegu banknotów do 7 i pół miliarda. Przemysł i handel otrzymać mają najszerze kredyty. Wszelkie pożyczki zagraniczne obraceane będą tylko na zaspokojenie potrzeb gospodarczych, a nie na pokrycie budżetu.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 2 grudnia 1925 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dolary 10,00.

Dziś notowano tylko dolary; gotówkę i dewizy na Nowy Jork. Obrót ogólny w sumie około 100,000 dolarów, pół na pół w gotówce i w dewizach. Dolar w gotówce w obrotach prywatnych (w godzinach zebrań giełdowego) — 10,25. Rubel złoty: 5,00 — 5,05 (za małe sumy).

PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. pał konwersyjna 72,00; 6 proc. pał dawowa z 1920 r. 74,00 (zł. 728,90); 10 proc. pał polowa 85,00; 5 proc. pał konwers. 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 18,00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedwojenne 19,25; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 28,50; 4 i pół pr. L.Z. Warszawy przedw. 15,00.

AKCJE:

Bank dyskontowy 5,25; handlowy 2,50; Bank Zw. spółek zarobk. 4,50; Kijewski 0,17; Siła i światło 0,25; Chodorów 5,75; Czersk 0,20; Częstocice 1,25; Michałów 0,17; warsz. Tow. fabryk cukru 2,20 — 2,15; Firlej 0,28 — 0,32; Wysoka 3,50; Nobel 1,60; warsz. Tow. kopalni węgla 1,80 4-ta em. 1,45; Fitzer 1,80; Cegielski 0,28; Lilpop 0,68; Modrzejów 3,50; Norblin 0,84; Ostrowieckie 5,75; Parowozy 0,27; Pocisk 1,15; Rudzki 1,00; Starachowice 1,35; Zawiercie 9,75; Zyrardów 8,75; Borkowski 0,88; Jabłkowski 0,15; Syndyk 1,50; Haberbush 6,00; Spirytus 2,00; Żegluga 0,14; Lombard 1,45; Pustelnik 0,75.

Pożyczkami państwowymi obroty małe; nieco większe zainteresowanie dla 6 proc. dolarowej. Listy mocne. Ożywiły się transakcje obligami m. Warszawy. W obrotach akcjami silna zwyżka. Duży popyt na metalurgiczne. Bank Polski 52,00 — 55,00.

O złotym za granicą.

Krokodyle łyż Niemiec.

ZNIZKA ZŁOTEGO WE WIEDNIU.

Wiedeń 2 grudnia (aw)

„Neue Freie Presse”, pisząc o zniżce złotego stwierdza, że groźna chwila minęła i że wczorajsza haussa walut obcych była jedynie objawem przelomowym, po którym nastąpi usposobienie spokojne.

W dniu dzisiejszym, w godzinach po-

południowych, kurs złotego podniósł się na giełdzie tutejszej o 10 procent.

Berlin, 2 grudnia (pat)

„Berliner Tageblatt” pisze, że spadek waluty w Polsce jest dla Niemiec niepomysłny, ze względu na niskie ceny zboża polskiego na rynku światowym i na zagrożony przemysł górnośląski. Pismo wyraża obawę, że Polska nie będzie mogła uiszczyć się ze swych zobowiązań wobec Niemiec.

Misja Schrameka spełzła na niczym.

Gabinet urzędniczy na widowni.

Praga 2 grudnia (pat)

„Lidowe Nowiny” podają, że Schramek przedstawił prezydentowi republiki zasady, na których oparłby się przy tworzeniu gabinetu, poczem prezydent powierzył Schramekowi tę misję. Schramek zażądał czasu do namysłu, a tymczasem nawiązał rozmowy z deputowanymi senatorami ludowej partji czeskiej. Na dzisiaj Schramek zaprosił członków trzech partji czeskich, które są gotowe

wstąpić do koalicji, w celu odbycia z nimi narad w sprawie utworzenia gabinetu czysto parlamentarnego.

Praga 2 grudnia (aw)

Próba utworzenia gabinetu przez Svehlę spełzła na niczym.

Najprawdopodobniejszym jest, że prezydent Masaryk powiezy misję utworzenia gabinetu premierowi Czernemu. Gabinet ten będzie ściśle urzędniczym.

Czego spodziewają się Niemcy po gabinecie Skrzyńskiego?

Zbliżenia Polski do Niemiec.

Berlin, 2 grudnia (pat)

„Tägliche Rundschau” ogłasza artykuł, omawiający rolę nowoutworzonego gabinetu Skrzyńskiego. Dziennik uważa, że pierwszym zadaniem nowego premiera jest

walka z korupcją

która rozpanczyła się w Polsce. Drugim zadaniem będzie przezwyciężanie

trudności gosp. arcyżych i finansowych.

Może się to udać przy współpracy wszystkich kół

O czem się nie mówi...

Nadzieje, związane z upadkiem Grabskiego — Ponura rzeczywistość — Schlebienie tłumom wyborców — Świadczenia socjalne w Polsce — Rola Kasy Chorych — Rezultaty angielskich innowacji w Polsce — Rola Funduszu Bezrobocia — „Sępatyczny” Sejm uchwala ustawy — Przyczyna złego — Niedostateczna „ochrona pracy”.

Znienawidzony Grabski upadł.

Przyszedł nowy rząd. Naturalnie wszyscy na swini, a tych jest legion w Polsce, powiedzieli sobie, że

Jak Grabskiego nie stanie, to w rzekach naszych będzie płynąć mleko i miód.

I robić tak ciężko nie będzie potrzeba bo dzisiaj przed obiadem człek do żadnej roboty niema siły ani ochoty, a po o'iedzie toby „ino spał”... Może przy nowym rządzie będzie lepiej...

Tymczasem bezlitośna rzeczywistość zadała cios temu bezpodstawnemu rozumowaniu i — nie-realnym mrzonkom.

Dolar podskoczył nieprawdopodobnie do góry, a ceny artykułów pierwszej potrzeby poszły już lub pójdą za nim niepomiernie w górę. O podwyżkach przy tym stanie przemysłu i handlu nie ma mowy. Pozostaje nam zatem tradycją utartym zwyczajem nanowo ożywić działalność Urzędu Walki z Lichwą i obalić przy pierwszej sposobności Rząd... oczekując od niego cudów, których nie jest w stanie dokonać. I tak, dookoła Wojtek. —

Bo cóż, w samej rzeczy, oznacza u nas zmiana Rządu?

Jedynie zmianę ludzi, zmianę nazwisk — system, właściwie brak wszelkiego systemu, pozostaje ten sam; stosunki w Państwie pozostają te same; ten sam głód, smród i nędza, — stworzone od czasu kiedy „sędziamy, względnie wyborcami, jesteśmy my”.

Dużo się mówi, o różnych przyczynach naszych niepowodzeń ekonomicznych i tarć — ale nie każdy ma odwagę rzecz nazwać po imieniu,

gdyż naczelną zasadą naszych stronnictw, a poczęści i prasy jest schlebienie tłumom i niepoczytalna demagogia.

Na ten ciężki stan Państwa składa się wiele czynników ale o jednym — „o czem się nie mówi” — pragniemy zabrać głos.

Nasze świadczenia socjalne podrażają w takim stopniu produkcję,

że o jakiejkolwiek racjonalnej konkurencji, mimo cel protekcyjnych — mowy być tu nie może.

W Polsce wynoszą one około dwadzieścia procent robocizny, w Anglii około ośmiu, we Francji około jedenastu w Niemczech około trzynastu.

Mamy opłaty na rzecz funduszu dla bezrobotnych, mamy opłaty na „c. i k. zakład” „dla” ubezpieczenia we Lwowie, w perspektywie „Złobek dla ciężarnych robotników” mamy

najdroższą i zarazem najpodlejszą Kasę Chorych, która, w ścisłym tego słowa znaczeniu, jest domem noclegowym i przytułkiem położniczym dla towarzyszy z pod czerwonego buńczuka wszelkiego autoramentu —

— mamy wreszcie angielskie soboty i angielską gorzką na zakropienie tej angielskiej choroby — nie mamy ani funta szterlinga, ani angielskiej pracowitości, ani ich bogactw, któreby nam zapłaciły wszelkie tego rodzaju źle prowadzone zachcianki.

Nasz system ośmiogodzinnego dnia pracy, angielskiej soboty i ochrony pracy,

tak doskonały chroni robotnika przed wyzyskiem kapitalizmu i burżuazji, że może on spokojnie cały tydzień... spacerować po ulicach miasta, przymierając głodem.

Cóż z tego, że ma on Kasę Chorych prawdziwą fabrykę nieboszczyków — kiedy jeżeli potrzebuje istotnego leczenia — musi iść do prywatnego doktora.

Cóż z tego, że ma on Ubezpieczenie od nieszczę-

śliwych wypadków — kiedy od najgorszego wypadku — t. j. śmierci z głodu i wyczerpania — nie ochroni go ona wcale — a przeciwnie utrudnia mu znalezienie pracy i kawałka chleba!

Cóż z tego, że istnieje Fundusz Bezrobocia, który daje mu zadużo aby umrzeć spokojnie, ale zamało aby żyć?

I tak wszędzie, gdzie się obrócimy widzimy jedno i to samo: instytucje nawet słuszne ze swego założenia, — pod kierunkiem różnego rodzaju zakartarzonych wielkości partyjnych i kilometrowej długości ustaw

układanych przez notorycznych matolów sejmowych, którzy „sępatją” nie umieją inaczej napisać, jak przez e, albo buchają platerę, — powtarzamy, instytucje, które mogłyby przynieść niezmierny pożytek — są dzisiaj jedynie mikrobami toczącymi podstawy przemysłu i rujnującymi zdrowie naszego ludu.

Niewdzipliwie opieka społeczna jest bardzo ważną częścią składową wielkiej budowli państwo-

wej — ale tak z boku przypatrując się rozbudowie polskiej państwowości, ma się wrażenie, że naprzód postawiliśmy dach i złożone gzymsy pod takowym...odkładając budowę fundamentów do „lepszyczasów” ...kiedy się nam uda pożyczka amerykańska.

Ale o tem nikt p. t. ludowi nie mówi, każdy natomiast dorwawszy się mównicy sejmowej lub wiecowej — co zresztą jest małą różnicą — dostaje szalu demokratycznego i w drgawkach, tłukąc pięścią o twarde przedmioty, które się znajdują pod ręką — obwieszcza uroczyste urbi et orbi, że przyczyną wszelkiego zła jest to, że Państwo niedostatecznie „ochrania” klasę pracującą

i niechce przymusowo podwoić płac przy jednoczesnym rozciągnięciu angielskiej soboty na cały tydzień. —

Ano — idźmy dalej po tej drodze — konsekwencje nie dadzą na siebie długo czekać.

Dolar już stał dwanaście złotych.

AA

Solidarność francusko-angielska.

(p) Rozszerzające się coraz bardziej powstanie syryjskie tworzy obecnie główną troskę polityki zagranicznej rządu francuskiego. Położenie Syrii otoczonej z zachodu, południa i wschodu protektoratami angielskimi, czyni porozumienie francusko-angielskie w sprawie zgodnego postępowania względem powstańców nadzwyczaj ważnym. To też nowomianowany komisarz dla Syrii, p. de Jouvenel przed wyjazdem do Damasku udał się do Londynu, aby wspólnie z rządem angielskim nakreślić ogólne zasady, według których będą postępowały władze francuskie i angielskie na Bliskim Wschodzie. Porozumienie zostało osiągnięte na następujących zasadach.

I. Oba państwa odtąd będą występowały solidarnie w stosunku do pretensji tureckich względem Iraku (sprawa Mossulu).

II. Administracja w protektoratach Iraku, Syrii, Palestyny i Transjordanii o-

parta zostanie na jednolitych zasadach. Mielscowi naczelnicy plemion nie będą otrzymywali żadnej pomocy w przygotowaniu powstań w sąsiednich prowincjach. Przedstawiciele władz francuskich i angielskich w tych krajach otrzymają instrukcje zgodnego postępowania i niesienia sobie wzajemnej pomocy.

Tyczy się to szczególnie granicy syryjsko-palestyńskiej, na której Anglicy urządzają szereg placówek wojskowych, aby przeszkodzić powstańcom syryjskim w szukaniu przytułku na terytorium protektoratu angielskiego.

W końcu porozumienie, zawarte w Londynie omawia i reguluje wszystkie sprawy bałkańskie, a to w celu stworzenia związku bałkańskiego i obrony państw bałkańskich przeciw ewentualnemu atakowi ze strony Turcji.

Fiasko komunizmu w Norwegii.

(p) III międzynarodówka, która zawsze szuka terenów podatkowych dla swej agitacji, liczyła bardzo na panujące od paru lat niezadowolone wśród robotników norweskich.

Wiadomo, że Norwegia przechodzi od pewnego czasu ostry kryzys ekonomiczny, którego przyczyny są znane. W swoim czasie rząd norweski i bank narodowy ogłosiły, że chcą doprowadzić koronę norweska do parytu z złotem. Ta zapowiedź skłoniła rynek amerykański do masowego kupna dewiz norweskich, których przysła rewaloryzacja nie ulegała wątpliwości. Dzięki temu uzdrowienie waluty, obliczone narazie na parę lat, zostało przeprowadzone w ciągu kilku tygodni. Miało to fatalne skutki dla handlu i przemysłu norweskiego. Ceny spadły, eks-

port ustał, a bezrobocie w bardzo krótkim czasie przybrało zatrważające rozmiary.

Chociaż obecne położenie ekonomiczne w Norwegii poprawia się bardzo powoli, jednak robotnik norweski odwrócił się o statnich czasach od agitacji moskiewskiej. Podczas ostatnich wyborów do rad miejskich i gminnych wszyscy kandydaci III międzynarodówki przepadli, uzyskując znikomą ilość głosów. Ekstremiści utrzymali się tylko w Bergen i Trondhjen. Ta, wyraźnie manifestowana wola robotników norweskich zerwania wszelkich stosunków z Moskwą powinna być skrzętnie zanotowana, szczególnie jeżeli się zważy, że był czas, gdy bolszewicy posiadali w Norwegii znacznie więcej zwolenników, niż gdziekolwiek indziej w Europie.

Kłopot z Irlandią.

(p) Anglii przybył nowy poważny kłopot w związku z Irlandią i jej dążeniem do zupełnego zerwania. Kryzys irlandzki był przedmiotem długich narad premiera Baldwina i trzech ministrów irlandzkich, którzy specjalnie w tym celu przybyli do siedziby wicepremierów Anglii w Chequers.

Przedstawiciele ci zażądali poprostu od Baldwina, by orzeczenia komisji granicznej zostały najwraźniej odrzucone lub też, by komisja ta została urzędowo rozwiązana, za nim złoży raport o swych czynnościach. Wed-

ług bowiem istniejącego ustawodawstwa, raport ten stałby się prawem natychmiast po złożeniu go.

Ponieważ jednak Anglia pragnie uniknąć rozdrażnienia stosunków, więc jest rzeczą prawdopodobną, że zgodzi się ona na rozwiązanie tej komisji granicznej i będzie się starać o załatwienie sprawy granic na drodze polubownej. Aby jednak takie rozwiązanie umożliwić, trzeba będzie przedtem uchwalić w parlamencie angielskim nowe prawo w tym sensie.

Rodacy nasi na obczyźnie.

LUДНОŚĆ POLSKA NA ŁOTWIE.

Polacy, zamieszkujący jako ludność zdawna osiadła na terytorium wchodzącym w skład republiki łotewskiej, stanowią mniejszość bardzo poważną w znaczeniu gospodarczym i kulturalnym. Odnosi się to zwłaszcza do ludności polskiej w Inflantach (Latgalii), która przed wojną pomimo naporu ze strony Niemców i Rosjan utrzymywała cywilizacyjny stan posiadania, a dziś pracuje w warunkach równie ciężkich, byle wytrwać.

Reforma rolna skierowana przeciw większej własności ziemskiej osłabiła znacznie wpływy i zaciążyła bardzo silnie nad ludnością polską Inflant. Ucierpiała również bardzo liczna rzesza Polaków, osiadłych na roli prawem drobnej dzierżawy gruntów baronów niemieckich i szlachty rosyjskiej.

Według urzędowego spisu było na Łotwie w r. 1920—52.244 Polaków, z tego w Latgalii 27.942, w powiecie Dyneburskim — 17.896, Rzeszyckim — 6.069, w Lucyńskim — 3.977, Ilukszańskim 10.140 (na 45.429 mieszkańców).

W jaki sposób sporządzony był spis

ludności na Łotwie wystarczy podnieść, że np. samych tylko sześć gmin powiatu Ilukszańskiego po lewej stronie Dźwiny, należących dawniej do powiatu Braclawskiego według spisu niemieckiego z r. 1919-1920 liczyły 10.500 Polaków. Władze republiki wciągały Polaków na listę Białorusinów-katolików i w ten sposób zwiększyły liczbę tych ostatnich niemal o 52.000. Nie brakło i odpowiedniego nacisku, przy wystawianiu paszportów żądano od Polaków potwierdzenia narodowości przez trzech świadków, którzy byliby odpowiedzialni za prawdziwość zeznań całym majątkiem.

W całym powiecie Ilukszańskim i Latgalii należy zatem przyjąć liczbę 70.000 dla ludności polskiej, jako bynajmniej nie maksymalna. Liczba uczących się w szkołach polskich wynosi 3.000. W powiecie Lucyńskim według ostatniej rejestracji gminnej dzieci w wieku szkolnym lat 6—14 było 900, co w latach powojennych odpowiada mniej więcej 12.000 ludności, tymczasem statystyka łotewska wykazuje 3.997 Polaków.

Na rubieżach Rzeczypospolitej.

PRACA ŻOŁNIERZY NA GRANICY.

Najważniejszym obecnie zagadnieniem osłony naszej na wschodzie, jest zwalczanie nielegalnego ruchu granicznego, ułatwionego w znacznym stopniu, dzięki brakowi naturalnych przeszkód na linii granicznej, a istnieniu natomiast gęstych zarośli, które ułatwiają ukrywanie się osobom podejrzany.

Straż na granicy pełnią oddziały K.O.P., które dają sobie doskonale sprawę z tego, że przez granicę nielegalnie usiłują przedostać się jedynie: szpieg, bandyta, dywersant, agitator lub przemytnik, a więc te elementy, które przynoszą szkodę państwu i społeczeństwu.

Statystyka, przeprowadzona przez sztab korpusu ochrony pogranicznej, wykazuje jak bardzo jest potrzebne pilne strzeżenie granicy.

W ciągu trzech kwartałów r. b. i dwu ostatnich miesięcy 1924 roku przytrzymano na granicy 423 osoby, przechodzące przez granicę, w tym 544 osoby przy współudziale posterunków sowiec-

kich. Praca żołnierzy na pograniczu zasługuje tembardziej na uznanie, że elementy przemytnicze składają się przede wszystkim z osób, posiadających gotówkę na cele agitacyjne i usiłujących w większości wypadków przekupić aresztujących. Próby takie kończyły się jednak zazwyczaj podwójną stratą ofiarodawców. Odporność ta żołnierzy na pokusy natury materialnej zasługuje na specjalne podkreślenie.

Kwestją nadal najbardziej aktualną jest brak pomieszczeń dla K.O.P. Brak mieszkań, który tak się bardzo odczuwa na całym terenie Rzeczypospolitej, nabiera specjalnej ostrości na wschodnich kresach, zniszczonych długoletnimi działaniami wojennymi. Prowadzi się więc budowę własnych koszar, bez względu na zbliżającą się zimę, zwiastującą, że oddziały, rozlokowane po wsiach, narażone są na demoralizację.

Koszary buduje się z drzewa, ponieważ materiału ten w obfitości znajduje się na miejscu, w

przeciwieństwie do braku cegielni. Całą akcję budowy koszar, strażnic oraz punktów obserwacyjnych przeprowadziło ministerstwo robót publicznych, oddając budowę strażnic, koszar itp. firmom budowlanym n. podstawie przetargów publicznych.

Dzięki wzbudowaniu strażnic oraz wież obserwacyjnych w punktach, dominujących nad okolicą, przyczyniono się w znacznym stopniu do zwalczania przemytnictwa.

Zagadkowe samobójstwo.

k) Onegdaj w godzinach wieczornych na podwórzu domu przy ulicy Półwiejskiej 40, w Poznaniu znaleziono mężczyznę, który utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono u niego objawy zatrucia.

Potwierdzała to również znaleziona w kieszeni ubrania przy dokonywaniu rewizji butelka z opjum.

Desperat, który, jak stwierdzono, nazywa się Stefan Iwankowski, nie złożył narazie żadnych wyjaśnień, któreby były zdolne wyswietlić przyczyny zagadkowej sprawy. Przypuszcza się, że Iwankowski zażył trucizny w zamiarze samobójczym.

Ustalono, że Iwankowski pochodzi z Starokwicy w powiecie średzkim i zamieszkiwał dawniej w Poznaniu przy ul. Kościelnej 20 i przy Piekarach 9. Niedoszły samobójca liczy około 40 lat.

HIENA NA CMENTARZU.

W tych dniach na cmentarzu prawosławnym, położonym pod Brześciem nad Bugiem wsi Szczytyn władze znalazły, nagie zwłoki niedawno zmarłej niejakiej Marji Filipczuk.

Wszystko wskazywało, że hieny cmentarne wydobyły trumnę z grobu, rozbiły ją następnie, a złożone w niej zwłoki ogołociły z ubrania i biżuterii, jaką trup miał na sobie.

Zarządzone przez policję dochodzenie wkrótce doprowadziło do mieszkań niejakich Piotra Dubarczuka i Grzegorza Sidorczuka, przebywających w wiosce Poczopy.

Dokonana u nich rewizja wykryła wszystkie prawe rzeczy, pochodzące z rabunku na cmentarzu. Oczywiście obu lotrów aresztowano.

CHARAKTERYSTYCZNE STRAJKI.

k) Onegdaj w cegielni Kosewo, gminy Pomiechowo, dzierżawionej przez polską spółkę budowlaną z powodu niewypłacenia należności za 2 tygodnie, wybuchł strajk. Strajkuje 33 osoby. Przebieg strajku spokojny.

Z tych samych przyczyn wybuchł wczoraj strajk w fabryce zapałek „Piomyk“ na Pelcowiznie.

Taki sam strajk wybuchł wczoraj w fabryce „Parowóz“, gdzie zastrajkowało 900 osób. Przebieg strajku spokojny. Dyrekcja przyobiecała robotnikom wypłacić należność do 23 bm. — W ministerstwie pracy i opieki społecznej oraz w ministerstwie handlu odbywają się z tego powodu konferencje.

JUR.

62)

Światła i cienie.

— Mam, panie dobrodzieju — odrzekł Kalinowski, oddychając z wielkim trudem.

— Nie widzę więc żadnych przeszkód, aby szanowny pan a. optował pannę Zofję...

Przerwał nagle, bo Kalinowski zaniósł się kaszlem, a na białej chusteczce, którą przyłożył do ust ulazły się szkarłatne plamy.

— Jezus! Marja! Krew! — krzyknął przerażony Siennicki trzeba natychmiast posłać po doktora.

Na alarm wszczęty przez starego rejenta do pokoju whięgła Zośka. Ujrawszy Kalinowskiego siedzącego w fotelu z przymkniętymi oczyma z głową wspartą na poręczu rzuciła się do niego i uniósłszy mu nieco głowę do góry odezwała się z troskliwością w głosie:

— Dziaduniu, co ci jest?

Kalinowski otworzył oczy i z trudem powiedział:

— Nic mi nie jest, panie dobrodzieju, jestem trochę chory, ale to przejdzie — starał się uśmiechnąć, lecz mu się to nie udało — zanieście mnie do łóżka — dokończył ledwie dosłyszalnym głosem i przymknął powrotem powieki.

W kilka minut chorego Kalinowskiego przeniesiono do jego pokoju, gdzie ułożono go w łóżku i posłano do sąsiedniego miasteczka po doktora.

Leżąc w łóżku Kalinowski poczuł się nieco lepiej i, począł się nawet przekomarzać z Zośką.

— Panie dobrodzieju, — mówił starszok — nie jest znowu ze mną tak źle, żebym koniecznie potrzebował lekarza. Odpocząłbym z kilka dni w łóżku i byłbyś zdrow.

Zośka uwieryła Kalinowskiemu i obawa o zdrowie dziadka opuściła ją zupełnie.

Jednakże Siennicki nie uwierył zapewnieniom Kalinowskiego.

— Umrze — myślał, patrząc na twarz Kalinowskiego, na której wystąpiły gorączkowe wypieki i przysłuchując się, krótkiemu, świszczącemu oddechowi chorego — napewno umrze i żaden lekarz tutaj nie pomoże — powtarzał w duchu.

Spojrzał na Zośkę. Panna Kalinowska siedziała obok łóżka chorego i nie zdając sobie sprawy z groźnej choroby dziadka gwarzyła z nim niefrasobliwie.

— Co się z nią stanie? — pytał się sam siebie Siennicki, myśląc o Zośce. — Choćby i nawet Kalinowski zdarzył zrobić testament n. jej korzyść to i tak rodzina jego nie zgodzi się na to, aby Zośka została jedyną jego sukcesorką.

Rozprzecz się procesy, i w rezultacie Zośka przegra sprawę i zostanie bez grosza.

Szkoda — snuł dalej swe marzenia Siennicki — że jej nie adoptował wówczas Zośka zostałaaby bez spornie jedyną właścicielką Kalinowa a tak to jeden Bóg raczy wiedzieć co ją czeka.

Zal mu jej było ogromnie, bo w czasie swych choć rzadkich odwiedzin w Kalinowie ogromnie po

lubił młodą dziewczynę.

— Trzeba będzie usunąć ją stąd — myślał — i namówić Kalinowskiego aby, sporządził testament. W ten sposób choć jakąś część majątku uda się za bezpieczeństwo dla Zośki.

Jednakże zamiaru swego Siennicki nie mógł w czyn wprowadzić, gdyż Zośka nie wychodziła z pokoju chorego, a do przybycia doktora.

Wreszcie przybył oczekiwany z niecierpliwością lekarz.

— Nie mogę zataić przed panią — mówił młody lekarz po zbadaniu Kalinowskiego, znajdując się z Zośką w sąsiednim pokoju — że stan zdrowia chorego jest bardzo groźny.

— Boże! — krzyknęła przerażona Zośka — więc niema nadziei?

— Tak źle znowu nie jest — starał się uspokoić pannę Kalinowską. — Dopóki chory żyje jest zawsze nadzieja uratowania go.

— Więc nie jest tak źle jak myślałam — przerwała Zośka, oddychając z wielką ulgą.

Rumieniec wracały jej z powrotem na twarz, która pobladła przy pierwszych słowach lekarza.

— Tak bardzo źle nie jest — odezwał się lekarz, patrząc z przyjemnością na dorodną postać Zośki — jednakże nie mogę przed panią ukrywać, że choroba uczyniła już znaczne postępy, więc trzeba zachować jaknajdalej idącą ostrożność.

Sklonił się przed Zośką, zapisał lekarstwo i po zegnawszy się z Kalinowskim odjechał wraz z Siennickim, który postanowił przyjechać następnego dnia, aby spisać ostatnią wolę zmarłego. (dca)

Ruch na Wiśle zamarł.

FLOTA RZECZNA ZAWINĘŁA DO PORTU ZIMOWEGO.

Silniejsze mrozy, w ciągu kilku ostatnich dni, dochodzące onegdaj do 10 st. C. poniżej zera, spowodowały ukazanie się gęstej kry na całej szerokości Wisły. Gwarne wybrzeże, zwłaszcza w pobliżu mostu Kierbedzia, w Warszawie gdzie obrały swe siedlisko prawie wszystkie przystanie warszawskiej floty wiślanej — zamarło a raczej zamarzło onegdaj, jakby za dotknięciem lodowej różdżki zimy. Ustał wszelki ruch, pod grozą niebezpieczeństwa, jakim płynące tafle lodu zagrażają żegludze wiślanej. Ostatni statek z Warszawy wyruszył onegdaj rano do Płocka z przystani braci Górniczych. Również przybyły ostatnie już, zapóźnione w drodze, parostatki: „Francja”, „Jagiello” i „Krakus” — z dołu rzeki.

Równocześnie z przerwaniem komunikacji wódnej pustoszeje Wisła przy obu brzegach. Już od soboty poczawszy i przez niedzielę wszystkie budynki pływające niektóre przystanie rozpoczęły odwrót do portu zimowego na Pradze, gdzie spoczywać sobie będą przez okres mrozów, w oczekiwaniu aż może dopiero wenne słońce uwolni je z więzienia.

Ruch pasażerski i towarowy, przerwany wczoraj z powodu dżież kry, może jednak jeszcze w ciągu zimy ożyć choć w części, o ile tylko temperatura, no i stan Wisły będą służyły tych drugich i odpowiedni, zapowiadających łagodną zimę. Nie jest to nawet wykluczone, według bowiem biura hydrograficznego.

Onegdaj rano na odcinku od Krakowa do Puław wolny był nurt Wisły prawie zupełnie od kry, która widoczna była w dolnej Wiśle.

O godz. 12 w nocy sytuacja nie uległa zmianie. Gęsta, gruba kora płynie nadal na całej szerokości Wisły, opierającej się energicznie zakusom mrozu. Horoskopy stawiane Wiśle przez czynniki miarodajne na dzień dzisiejszy brzmią: „zamarznie albo niezamarznie”. Świadomi rzeczy, tj. funkcjonariusze komisariatów wodnego twierdzą zgodnie, że opady śnieżne przyspieszyłyby znacznie realizację pierwszej z dwu wspomnianych powyżej możliwości, jakie oczekują Wisłę w najbliższych dniach.

Komunikacja wodna prawdopodobnie nie zostanie wznowiona.

Pomysłowi oszuści.

„WIDMO” POLEGŁEGO MEŻA.

Od roku 1920 p. Teofila Michalikowa, zamieszkała w Krzesnie pod Radzyminem, czeka na męża.

Może poległ, a może dostał się do niewoli? Kobieta wierzy i czeka.

Wczoraj rano odwiedził ją jakiś mężczyzna.

— Maż pani żyje — oświadczył — i jest w Warszawie. Polecił mi zawiadomić pania, że wstydzi się wracać do Krzesna, ponieważ jest obdarty. Prosi o kożuch, ubranie, buty i bieliznę.

Radość kobiety graniczyła z szaleństwem. Michalikowa płakała i śmiała się naprzemiennie. Dobremu zwiastunowi do nóg padła, obrywając go błogosławieństwami.

Uspokoiwszy się, otworzyła kufer, w którym od kilku lat leżały rzeczy jej męża, wybrała najlepszą bieliznę, garderobę, zawinęła w tobołek i pojechała z nieznanym do Warszawy.

Z dworca Wileńskiego podażyli tramwajem do miasta. Na ulicy Długiej przewodnik wszedł do bramki domu nr. 25, twierdząc, że

tam znajduje się repartiant, a Michalikowej polecił zaczekać.

Po chwili wrócił i rzekł:

— Proszę, niech mi pani da garderobę, bo on nie śmie pokazać się w łachmanach.

Kobieta wyrwała się do męża. Zatrzymała ją i tylko zdala wskazał jakąś postać skuloną w rogu ciemnego korwytarza.

Wręczyła nieznanemu tobołek. Z bijącym sercem czekała na ukończenie toalety. Rzekomy jej mąż przebiegał się pośpiesznie na korwytarzu. Bielizny nie zmieniał. Poprze stał na nowym garniturze, butach i kożuchu.

— Jezus Marja! — jęknęła Michalikowa — idzie!

Rzeczywiście szedł mężczyzna ubrany w szaty jej męża. Podniósł futrzany kołnierz, a gdy znalazł się w odległości kilku kroków od osłupiałej ze szczęścia kobiety, wykonał skok i znikł za bramą wraz ze zwiastunem dobrej nowiny.

Michalikowa znaleziono w sieni nieprzytomną. Policjant odprowadził ją do komisariatów, gdzie podała rysopis oszustów.

Choroba St. Reymonta.

NASTAPIŁO ZNACZNE POLEPSZENIE.

Stan zdrowia Reymonta przez dzień onegdajszy nie uległ zmianie. Oprócz chorego serca nastąpił silny obrzęk płuc i takie wyczerpanie organizmu, że ciężko chory nie porusza się już. Oprócz kamfory zastosowali lekarze wstrzykiwanie cukru dla podtrzymania sił. Przy łóżku chorego czuwa żona i kilku lekarzy.

Wtorek godz. 11 wieczorem.

W zdrowiu znakomitego pisarza, dzięki Bogu, zaszło znaczne polepszenie.

Ciężki był poniedziałek, Reymont od dłuższego czasu przechodził zapalenie płuc, z czego wywiązał się obrzęk płuc. W poniedziałek, koło godziny pierwszej przyszedł silny

atak duszności, rodzaj paraliżu. Dzięki bardzo szybkiej pomocy lekarskiej zastosowaniu rozmaitych wstrzykiwań i upuszczeniu krwi, chory z wolna przychodził do siebie. Wieczorem odbyło się drugie konsilium. W nocy spał niezbyt dobrze, ale rano już czuł się lepiej. Pokarmów nie przyjmuje, tylko wstrzykuje mu cukier.

Przez dzień onegdajszy nastąpiło znaczne polepszenie. Przy łóżku czuwa małżonka i kilku lekarzy z doktorem Gluzińskim na czele.

Miejmy nadzieję, że przez dzień dzisiejszy pacjent z wolna przyjdzie do siebie, czego mu wszyscy serdecznie życzą.

Zamach samobójczy.

DESPERATKA WBIŁA SOBIE NÓZ W GARDŁO.

Nieuleczalnie chora właścicielka sklepu jubilerskiego przy ul. Grójeckiej nr. 1, w Warszawie 48-letnia Chaja Łaja Biderman od dłuższego czasu nosiła się z myślą o samobójstwie.

Przewiekła i potęgująca się choroba oraz niespotykany dotychczas kryzys w handlu — spowodowały, że chora kobieta popadła w stan zupełnego odrętwienia.

Mówiła tylko o śmierci i czekała sposobności, aby móc ją przyśpieszyć.

Rodzina dokładnie poinformowana o zamiarach chorej — pilnowała ją na każdym kroku. Kilkakrotnie, w ostatniej chwili, zdołano wydrzeć z jej rąk narzędzie śmierci.

Onegdaj Bidermanowa została sama w domu. Ostatkiem sił zwlokła się z łóżka i chwyciwszy ostry nóż kuchenny — wbiła go sobie w gardło. Charkot samobójczy zwiabił do pokoju służącą, sprzątającą w kuchni.

Wezwano Pogotowie. Nieprzytomna z upływu

krwi kobietę odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Stan jej ludzi poważne obawy.

Desperatka pozostawiła w domu czworo drobnych dzieci.

Tragiczny zamach samobójczy wywołał na Ochocie duże wrażenie.

—oOo—

Oryginalny sposób lokomocji.

W środę ubiegłego tygodnia persona techniczna, kontrolując na dworcu północnym w Paryżu pociąg pospieszny, przybyły z Warszawy, ku swemu najwyższemu zdziwieniu ujrzął pod wagonem sypialnym między kołami skuloną postać ludzką. Z trudem tylko udało się wydobyć nieznanego z niewygodnej pozycji, tem więcej, że pasażer ten wskutek zmarznięcia nie mógł się o własnych siłach poruszać. Docucony w biurze dworcowym, oświadczył, że jest obywatelem polskim i nazywa się Józef Czechlewski.

Podczas badania w urzędzie policyjnym oświadczył Cz., że do wyjazdu do Francji skłoniła go niedza. Będąc od dłuższego czasu bez pracy, przypuszczał, że zdoła ją znaleźć we Francji. Nie posiadając wszelkich środków, postanowił podróż odbyć bez biletu — pod wagonem. Niesposirzeżony przez nikogo, ulokował się tedy we wtorek na dworcu poznańskim pomiędzy kołami wagonu sypialnego i choć niewygodnie, lecz znośnie dojechał w ten sposób do Kolonii. Stąd dopiero zaczęła się najgorsza część drogi. Dokuczaly mu głód i zimno, wskutek czego przechodził wprost meczarnie, chwając się, że zmarznięte rece puszcza drogą żelazną, będący jedynym oparciem w czasie niewygodnej podróży. — Nieszczęśliwym bezrobotnym zajął się troskliwie konsul polski w Paryżu

Sędzia śledczy Strancman na ławie oskarżonych.

(k) Z kancelarii prokuratora sądu okręgowego w Warszawie wyszedł onegdaj sformułowany akt oskarżenia przeciw sędziemu śledczemu Strancmanowi w sprawie głośnej ucieczki komunisty Leszczyńskiego z kancelarii sędziów śledczych.

W wyniku dochodzeń, przeprowadzonych przez pprok. Biejąta, urząd prokuratorski postawił p. Strancmana w stan oskarżenia z art. 639 cz. I i 636 cz. II k. karn.

Pierwszy z tych artykułów traktuje o nie dbalstwie służbowym, którego następstwem była poważna szkoda dla Państwa, drugi zaś o spejnieciu czynności służbowej bez pozwolenia odnosnej władzy, sędzia śl. Strancman nie miał bowiem prawa bez specjalnego zezwolenia prokuratora powoływać Leszczyńskiego z więzienia do swojej kancelarii.

Akty sprawy Strancmana przekazane zostały wydziałowi ósmemu sądu okręgowego. Termin rozprawy ustalony będzie w najbliższej przyszłości.

WYROK ŚMIERCI.

(k) Onegdaj po południu przed Izbą Karną Sądu Okr. w Poznaniu zapadł wyrok przeciw mordercy swojej szwagierki Huldwy Stolińskiej i jej syna Pawła. Józefowi, Prilla uznano winnym zbrodni morderstwa w 2-ech wypadkach. Trybunał wydał wyrok zasądzający na karę śmierci. Za rabunek dokonany po zamordowaniu swoich ofiar Prilla zasądzono na karę 2 lat ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i dopuszczalność nadzoru policyjnego. Prill w roku nie przyjął.

KLUB MORFINISTÓW.

(k) Policja w Bielsku wykryła klub morfinistów, złożony przeważnie z Niemców. Morfiny dostarczała pewna pielęgnarka zajęta u doktora E., która na podstawie recept otrzymywała większe ilości morfiny. Skompromitowanych jest szereg osobistości. Kilku wjechało do Czech z obaw przed skandalem.

ZBROJNY NAPAD.

(k) Z Kielc donoszą o zbrojnym napadzie czterech bandytów na pięć furmanek koło wsi Growice, powiatu włoszczowskiego. Bandyci zrabowali kupcom 5270 złotych, 9 butelek wódki i beczółkę śledzi.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Skrzydłaci posłańcy.

Usługi oddawane przez gołębie.

Znany hodowca gołębi pocztowych na Górnym Śląsku p. Fr. Głombica, studjujący życie tych skrzydlatych przyjaciół ludzi, daje nam niezwykle ciekawe dane o nich w przyczynku swym do historii pochodzenia gołębi pocztowych.

Pozwalamy sobie przytoczyć bodaj w skróceniu, najciekawsze urywki z artykułu pana Głombicy, drukowanego w czasopiśmie „Gołąb pocztowy”.

Od kiedy zaczęto właściwie oswajać gołębie?

Daty tej nie można określić z całą ścisłością. Najstarsze bodaj jest podanie biblijne o białym gołębiu, niosącym gałązkę oliwną do arki Noego.

Ogólnie mniema się, że gołąb domowy był znany jeszcze na 3,000 lat przed N. Chrystusa.

Wszystkie religie poszczególnych narodów miały olbrzymi wpływ na hodowlę tych uprzywilejowanych ptaków.

Izraelici składali z nich ofiary Jechowie; Grecy i Rzymianie czcili gołębia jako posłańca bogów.

Fenicjanie poznali się pierwsi na zdolnościach gołębi w kierunku komunikacyjnym, przemieszczając się na statki, udając się na wyprawy morskie. Wypuszczane ze statku śpieszyły one do miast rodzimych i niosły błyskawiczną pocztę, wieści.

Wszystkie poci i pisarze starożytni w dziełach swych wspominają o gołębiach jako pierwszych wiastunach zwycięstw czy klęsk w wyprawach.

W Rzymie hodowlą tych szlachetnych ptaków zajmowały się najwyższe sfery arystokratyczne. Rodowód gołębia w owych czasach przedstawiał tak wielką wartość, jak może niejeden rodowód konia czy psa rasowego w czasach obecnych. W zarzecznej przeszłości, gołąb był znany jako środek łączności w Egipcie; posługiwali się nim także Hindusi, Nubijczycy, Arabowie, szczególnie zaś Maurowie.

Rola gołębi w czasie wojen.

Pierwszy raz poważną rolę odegrały gołębie pocztowe, podczas wojen krzyżowych. Nuredin Kalif z Bagdadu w 1174 roku założył pierwszą pocztę gołębią z własnymi urzędnikami.

Najlepsze pocztowe gołębie istniały w połowie XV w. w Egipcie i Syrii. — Każde miasto miało swoją stację odbi, zbudowaną w kształcie wieży; obok mieściła się i hodowla.

Z Rzymu gołąb rozpowszechnił się na zachód. Wielkie przysługi oddał w Holandji podczas oblężenia i obrony miasta Haarlem w 1572-5 r. Następnie przez Belgię dostał się do Anglii. Tu pełnił przez ważne służbę na rzecz banków i giełd. Każdy bank miał swą hodowlę i stację odbiorczą.

Gdy Napoleon I zarządził blokadę morską przeciwko Anglii, akcje państwa Brytyjskiego upadły

bardzo nisko, a położenie handlu na całej wyspie było krytyczne. Wówczas to, znany dom bankowy Rotschildów otrzymał pierwszy za pośrednictwem gołębi pocztowych, wiadomość o rozbiciu Napoleona pod Waterloo. Wyzyskał też natychmiast sytuację: zakupił wszystkie akcje państwowe po bardzo niskim kursie, zyskując w kilka dni później magnacką fortunę.

Na początku XIX stulecia, hodowlą gołębi zajęli się szmuglerzy; przemycano nawet w ten sposób kamienie drogocenne z Anglii do Francji.

Wynalezienie telegrafu pozabawiło narazie tego posłańca skrzydlatego dotychczasowego znaczenia, lecz już wojna francusko-niemiecka (1870 r.) udowodniła jego wielkie zalety. We Francji założono wzorowe stacje gołębi wojskowych. Loty tych ptaków na przestrzeni 750 — 1000 klm. przestały być rzadkością.

Telegraf iskrowy, telefony, statki powietrzne zdawały się zagrażać znowu istnieniu gołębia pocztowego. Tymczasem wielka wojna europejska wskazała ponownie na doniosłe znaczenie tego szybko-

taacza, niezbędnego dla każdej armii, choćby najlepiej technicznie wyposażonej.

Instykt gołębia.

Gdy śmiercionośny ogień baterji, niszczył najmisterniejsze urządzenia techniczne, gdy człowiek nie był już w stanie narażać swego życia — wysyłano gołąbka. Wśród huków i gradu pocisków, w dymie i ogniu, ten r alutki listonosz kierując się tylko swym instynktem, wybierał dla siebie najbezpieczniejsze przejścia od człowieka i jego aparatów i śpieszył z wieścią.

Po wojnie światowej wszystkie państwa w Europie przystąpiły intensywnie do hodowli gołębi pocztowych i do ich tresury. Obecnie najlepiej jest postawione gołębiarstwo w Belgji.

U nas w Polsce, hodowla gołębi stoi również bardzo wysoko. Co roku powstają liczne towarzystwa hodowców i zwiększa się zrozumienie dla gołębi w społeczeństwie. Praca każdego obywatela w tym kierunku powinna być uważana za spełnienie bardzo pożytecznego obowiązku obywatelskiego.

„Prytry bandyta.

§) Siguranca czyli rumuńska policja nie mała mo zmartwienia z bandytą Tomescu, który bezkarnie grasuje po kraju, platając władzom najróżniejsze figle.

Bandyta Tomescu prześcignął pomysłością wszelkich innych kolegów i słusznie uchodzi za najchytřejszego lisa, z jakim kiedykolwiek miała do czynienia policja.

Przed kilku dniami sprawił znów niemałe zamieszanie wśród rumuńskich władz bezpieczeństwa.

A było to z okazji podróży następcy tronu z Synai do stolic państwa.

Do pociągu pośpiesznego doczepiono 2 salonowe wozy dla orszaku książęcego.

Konduktor obchodzący wagony w jednym z przedziałów drugiej klasy zastał leżącego na kanapie porucznika żandarmerji.

Towarzyszyl mu czterej żandarmi w pełnym uzbrojeniu.

Oficer objaśnił konduktorowi, iż on i jego ludzie stanowią asystę księcia.

Skoro pociąg zatrzymał się na stacji porucznik i jego żandarmi wyszli z przedziału i patrolowali wzdłuż pociągu, poczem znów zajęli miejsca w wagonie.

Na stacji Ploesti asysta zniknęła bez śladu i wtedy wyszło na jaw, iż oficer żandarmerji był poszukiwanym oddawna bandytą Tomescu.

HUMOR W SĄDZIE ANGIELSKIM.

§) W tych dniach sadzona była w jednym z sądów londyńskich spawa kapitana Edwarda J. Coopera byłego lotnika, który zaskarżył gospodynię, od której odnajmuje pokój, miss Matyldę Verne, nauczycielkę gry na fortepianie, że nie dopuszcza go zrana do łazienki ponieważ sama przesiaduje w niej wciąż o tej porze.

Wyczerpawszy wszelkie środki perswazji, kapitan prosi sąd o przyznanie mu

prawa używalności łazienki zrana. Dowiedziawszy się w czasie rozprawy, że miss Verne udziela dzieciom lekcji gry na fortepianie, sędzia zawołał:

— Nienawidzę fortepianu pod każdym względem i sadzę, że wszystkie dzieciaki, u silujące grać na tym instrumencie, powinny być potopione. Niech łazienka służy do tego celu — a kapitan niech się kąpie wieczorem...

Felieton.

Ro 1928 w Polsce.

(Notatki historyczne)

Rok 1928 w Polsce nie wiele się różnił od poprzednich lat. Nowy Rok iak to jest w Polsce w zwyczaju przypadł na 1 stycznia tegoż roku, co niektórzy uważali za dość dobry omen. Zima w rozpoczynającym się roku 1928 była wjątkowo ciężka, jakiej nawet najstarsi ludzie od dziesięciu lat nie pamiętali. Od Nowego Roku nie minęło tygodnia a Trzech zdetronizowanych Królów zgłosiło chęć objęcia wakujących w Europie tronów, ale tylko ze względu na sprzeciw poddanych siódmego dnia już nie było o tem mowy.

Dwa tygodnie przeszły w Polsce dość nienormalnie ponieważ nie było żadnego przesilenia, dopiero w trzecim tygodniu gabinet podatkowo-wyjątkowy Władysława Grabskiego upadł, dając sferom zainteresowanym szerokie pole do wszelkiego rodzaju kombinacji na korzyść partji z wyłączeniem korzysci Państwa.

Sześciotygodniowe przesilenie miało przebieg zupełnie normalny, niezakłócony żadnym poważniejszym incydentem. Mały zamach stanu wykonany przez stowarzyszenie sprzysiężonych X.X.X. rekrutowa-

nych się z wojskowych zawiedzionych w nadziejach został dzięki czujności posterunkowego policji na Placu Saskim szybko zlikwidowany. Sprzysiężeni częściowo osadzeni w więzieniu a częściowo w hotelach (pod nadzorem portierów hotelowych) po zarezerwowaniu za nich przez pewną wysokopostawioną osobistość wojskową, zostali wypuszczeni na wolność. Akta ich sprawy przekazane se dziemu do „spraw sprzysiężeń i innych przestępstw” zostały, na skutek instrukcji iakie ten ostatni otrzymał „z gór” (Wink von oben) oddane na przechowanie do składu mełowo-transportowego „Kochanowicz. Podpalacz i Spółka).

Przesilenie rozwijało się zupełnie normalnie. Ważność tej chwili wszyscy doceniali ponieważ u Prezydenta Rzeczypospolitej zjawił się pewien dostojnik wojskowy, który zwrócił uwagę Pana Prezydenta, że przesilenia nie należą lekceważyć. Po udzieleniu wskazówek, uwag i napomnień dostojnik wojskowy odprowadzony przez Pana Prezydenta aż do bram wjazdowych Pałacu, wrócił z wszelkimi należnymi mu i należnymi honorami, powrócił do swych domowych pieleszy.

Następnego dnia w Możeszówku odbyła się parada wszystkich wojskowych wierzni aż do ostatniej kropli krwi wspomnianego dostojnikowi, przewodem jeden z generałów wygłosił przemówienie w którym zapewnił Dostojnika, że oddani mu wojskowi

dwa razy w miesiącu na jego intencje ostrzą sobie szable na kamieniu.

Wreszcie w piątym tygodniu przesilenia Sejm zebrał się i zdecydował, że wskazana jest szybka likwidacja przesilenia ze względu na wroga postawę społeczeństwa w stosunku do Sejmu. Nareszcie w końcu szóstego tygodnia stronnictwa postanowiły utworzyć gabinet koalicyjny, przyczem teki zostały rozdzielone za pomocą losowania, ponieważ w inny sposób partje nie mogły dojść do porozumienia. Dzięki temu systemowi partja ks. Okonia licząca trzy głosy otrzymała cztery teki ministerjalne. Książę Okoni zajął bardzo obywatelskie stanowisko wobec innych partji: nie obstawał przy zatrzymaniu wszystkich tek lecz zbytnie czarna teka sprzedał za tysiąc dolarów „Piastowi”.

Prezesa gabinetu objął Witos. Był to już 12 z rzędu rząd Witos a tzw. rząd inflacyjny koalicyjny po 10 z rzędu rządu podatkowo-wyjątkowym Wł. Grabskiego.

Życie polityczne w Państwie polskim już od kilku lat ułożyło się i płynęło nieprzerwanym trybem: po gabinetach „inflacyjnych” następował gabinet „podatkowy”. Był to bardzo mądry system w celu zachowania równowagi majątkowej Państwa i obywateli. Otóż kiedy był gabinet „inflacyjny” złoty spadał „na leń, na szwie” i wówczas bogaci się obywateli, a Państwo biedniało. Kiedy inflacja przybierała zastraszające rozmiary, gabinet obalono i premierem został

Komunikacja z zaświatem.

Sensacyjny wynalazek Edisona.

§) Uczestnicy ostatniego paryskiego kongresu spirytystów, przeżyli dwa wielkie rozczarowania: ani Flammarion, ani Edison nie nawiązali z kongresem żadnego kontaktu. Aby uniknąć nieporozumienia, zaznaczyć należy, że od żyjącego jeszcze Edisona, który pomimo natarczywych zaproszeń, nie chciał opuścić swego laboratorium, nie oczekiwano żadnych przejawów, wykazujących kongresowi, że pomimo przestrzennego oddalenia — jest obecny. Tego właśnie spodziewano się od zmarłego Kamila Flammariona, albowiem na krótko przed śmiercią, obiecał on spirytystycznym współwyznawcom, że da im jakiś znak o sobie z zaświatów. Poeta gwiazd, przyrzeczenia swego nie dotrzymał. Snać coś mu przeszkodziło. Co się tyczy Edisona, to spodziewano się, że za pośrednictwem swych mężów zaufania, zademonstruje ów aparat, nad którym pracuje od lat dziesięciu, a który to aparat ma umożliwić komunikację ze sferami zaświatowymi. Jak się zdaje, aparat nie funkcjonuje jeszcze tak dokładnie, aby można było urządzić publiczny pokaz.

A zatem Edison konstruuje aparat, mający umożliwić żywym porozumiewanie się z umarłymi. Wielki wynalazca jest bowiem mocno przekonany o tem, że istnienie nasze nie kończy się ze śmiercią. W jednym z amerykańskich czasopism, zamieścił on niedawno artykuł w tej kwestji, gdzie powiada: „To, że my o tem nic nie wiemy, nie stanowi bynajmniej dowodu, iż życie zaświatowe nie istnieje. Nie znamy przecież nawet milionowej części tajemnic pierwiastków chemicznych, nie mamy pojęcia czem właściwie w swojej istocie jest światło, elektryczność, siła ciężkości, ciepło itd. Prawie nic nie wiemy o magnetyzmie. Jakże tedy moglibyśmy wiedzieć co się dzieje w zaświatach”.

Edison usiłując nawiązać kontakt ze światem nadzmysłowym, doszedł do tego przekonania, że trzeba się w tym celu postugiwać metodami naukowymi i skonstruować odpowiednie przyrządy. I od tego czasu zaczął pracę nad aparatem mającym nawiązać kontakt z umarłymi. O aparacie tym niejednokrotnie już wspomniano, jako o typowym amerykańskim bluffie. Jednakowoż niepodobna za przeczyć, że Edison wychodzi z zupełnie rozsądnych założeń. Według teorii Edisona, organizmy ludzkie są kompleksem „najmniejszych ciałek i jednostek życia, czyli atomów, które działają łącząc się w grupy, według pewnych określonych praw. Zdaniem Edisona każdy organizm zawiera

centralny atom, który na inne atomy oddziałuje decydująco i wywołuje odpowiednie ich ugrupowania. Te grupy to są pewne siły, a nie jakieś nieruchome punkty geometryczne.

Co się dzieje po śmierci — zadaje sobie pytanie Edison. Te mirjady atomów opuszczają ciało ludzkie i udają się gdzieś indziej, aby funkcjonować w innej formie. Na tem opiera Edison swoje nadzieje. Mówi on: „Właśnie z temi grupami możemy nawiązać kontakt. Te jednostki życia są tak małe, że nie można ich dojrzeć nawet przy pomocy najsilniejszego mikroskopu, ale mogą one przeniknąć przez mur. Pomimo, że są tak małe, zawierają dostatecznie wielką ilość cząsteczek, wystarczającą do wytworzenia indywidualności. Można wśród nich rozróżnić silne grupy i słabe, tak, jak u nie których ludzi występują zdolności i siły, których innym brak zupełnie. Lekarze powiadają, że każdy organizm ludzki co siedem lat ulega zasadniczej

przemianie, że ani jedna cząsteczka z tych, które tworzą nasz organizm, nie pozostaje tą samą, co dawniej. Z tego wynikałoby, że pewne jednostki życiowe zostaną zwolnione, aby zrobić miejsce innym. Pamięć, jak to już udowodniło wielu uczonych, ma swoją siedzibę w pewnej części mózgu, i jeżeli po śmierci atomy, tworzące pamięć, zachowują swe istnienie, i według tej teorii, pamięć człowieka po śmierci funkcjonuje tak samo, jak za jego życia. Mam nadzieję, iż przy pomocy mego aparatu zdołam przejąć posłannictwa, pochodzące ze sfer, w których znajduje się ta wyzwolona z ciała osobowość”.

Edison obiecuje nam tedy wiele. Być może, że nie jest jeszcze zupełnie pewny swego, ponieważ wy wody swoje kończy słowami: „Osobowości z zaświatów będą się mogły porozumiewać z ludźmi żywymi, o ile oczywiście będą sobie tego życzyły i tylko w takim wypadku, jeżeli w istocie egzystują”.

Państwo kobiece.

(§) Znany badacz afrykański Leon Frobenius w jednej ze swoich książek opisuje „Państwo kobiece”, jakie spotkał w czasie swej podróży po Afryce, w dorzeczu Nigru.

Wszystkie miejscowości i miasta w obrębie dawnego cesarstwa „Nupe”, pisze p. Frobenius, były zakładane i rządzone przez kobiety.

Najważniejszą jednak rolę odgrywały trzy urzędniczk-kobiety.

Pierwszą z nich była „Sagi”, królowa wszystkich kobiet w państwie. Do pomocy miała dwie siły kobiece, których zadaniem było zabijać zwierzęta przeznaczone na ofiarę bogom. Każda z nich prócz tego rządziła osobną prowincją autonomiczną.

Pieczę nad wychowaniem młodych dziewcząt sprawowała t. zw. „Naku”.

Podlegały jej wszystkie młode dziewczęta całego państwa. Za pomocą wyszkolonego aparatu młodych nauczycielek, sprawowała w niczem nieograniczoną władzę w zakresie kształcenia dziewcząt.

Matka żołnierzy—wojowników, była „Naku”. Sztuka wojenna nie była obcą kobietom państwa Nupe. Często przy boku męża, ojca lub brata wyruszały na wyprawy wojenne, gdzie odznaczały się wielką odwagą i męstwem.

Dzisiaj jeszcze tamtejsze kobiety o wiele więcej są niebezpieczne od mężczyzn i mają dostęp do wszystkich urzędów państwowych.

Bohaterskie poświęcenie.

§) W Detroit zdarzył się wypadek nadludzkiego wprost poświęcenia jednostki dla ocalenia ogółu, który wart jest zaiste jak najszerzego rozświetlenia.

Podczas przedstawienia w miejscowym kinoteatrze, przepełnionego publicznością, zaczął nagle z niewiadomej przyczyny, płonąć film Publiczność zerwała się z miejsc przerażona, lecz operator kinowy mentalnie uświadomiwszy sobie katastrofalne skutki paniki, jakkolwiek najwięcej narażony, zdołał wreszcie uspokoić wzburzoną publiczność, że niema niebezpieczeństwa, co sprawiło, że wszyscy wyszli spokojnie i bez szwanku. Bohater natomiast, który dla bezpieczeństwa widowni, zamknął się w płonącej kabinie, wytrwał tam aż do chwili, gdy publiczność opuściła salę, został w stanie bez nadziejnym, cały okryty ranami, odwieziony do miejscowego szpitala.

Oryginalny konkurs.

§) Popularny niemiecki ilustrowany tygodnik „Die Bühne” ogłosił oryginalny konkurs. Oto zwrócił się do swoich czytelników z wezwaniem do napisania powieści na tle własnego życia, pozostawiając zupełnie ich woli rodzaj powieści i środowisko, w którym akcja ma się odbywać. Nie chodzi o literacką formę, lecz jedynie o naszkicowanie własnego życia, względnie ważniejszych przeżyć w wydarzeń w sposób prosty, możliwie zwyczajny, a więc n. p. skreślenie przeżyć tej młodości, pierwszych sukcesów lub niepowodzeń, przeżyć wojennych itp.

Przesłane szkice redakcja ubierze w odpowiednią formę i ogłosi drukiem w tygodniku za odpowiednim honorarium dla autora. Myśl ta znalazła oddźwięk w kołach czytelników. Do redakcji wpłynęła już znaczna ilość zajmujących opisów.

Niedobrze za długo telefonować.

§) W Nowym Jorku zdarzył się niedawno następujący wypadek: Jakaś pani wchodzi po południu do sklepu i prosi, by jej pozwolono zatelefonować, poczem udaje się do celi telefonicznej. Kiedy — nareszcie

rozmowę skończyła i wyszła z celi, stwierdziła ku zdumieniu swemu, że w sklepie już nikogo niema, po chwili zaś przekonała się, że sklep jest już zamknięty. (W Nowym Jorku bowiem zamykają sklepy bardzo wcześnie). Nie pozostało jej więc nic innego, jak prosić policję telefonicznie o pomoc. Po dość długim czasie udało się policji na podstawie numeru telefonicznego stwierdzić adres właściciela sklepu i sprowadzić go, by uwolnił za palona amatorkę telefonicznej rozmowy. Na ulicy zebrały się tymczasem tłumy, które po witaly uwolnioną panią gromkimi „Hallo” i obsypały ją pytaniami. „Nic sobie z tego nie robię” — brzmiała jej odpowiedź — „że zostałam zamknięta”. Drżałam tylko na myśl, że będę uważana za — włamywaczkę, gdyż w tym wypadku zostałabym — gdzieś indziej i na dłużej zamknięta”.

Modne rękawiczki.

Najmodniejsze rękawiczki, są te, które tworzą jedną całość z kapeluszem. Inaczej mówiąc kolor ich powinien harmonizować z dnościami lub kontrastem z kolorem kapelusza, pozbawione, ponieważ moda jest teraz pod znakiem haftów, więc motyw haftu z kapelusza, powinien być powtórzony na mankiecie rękawiczki.

Rękawiczki bez mankieta krótkiego, mogą być noszone tylko na codzień, do stroju najprostszego zaś kostiumu lub futra wymagana jest rękawiczka z długim mankiem. Okolorem kolorowa frendzla ze skórki. W lewym mankiecie mieści się mała kieszonka na miniaturową chusteczkę, mankieta nosi się od wewnątrz wewnętrzną stroną, tak, że zasłania rękę do połowy.

FERALNY ROK.

§) Obserwator krakowski obserwatorium astronomicznego p. Wilk, odkrywając niedawno nową kometa, oddał nam jak się zdaje złą przysługę. Jego kometa jest 11-tą z rzędu odkrytą w tym roku, a dotychczas najobfitszy w komety rok 1898 miał ich tylko dziesięć. W bieżącym roku największej razy z całego stulecia data 13-go przypada w piątek — połączenie podwójnie feralne; jeżeli jeszcze dodać do tego największą liczbę zjawisk tak złowrogich jak komety, to czyż można się dziwić, że nam się źle powodzi. Ale w przyszłym roku omen minie.

wał Grabski, który przykrecał śrubę podatkową i stabilizował złotego. Gdy Grabski wycał ostatni grosz z podatnika wtedy podawał się do dymisji... tak w kółko.

Jedną z największych bolączek Państwa był budżet, w którym stale wydatki przekraczały dochody. Co prawda Sejm zawsze uchwalał taki budżet, w którym dochody przekraczały wydatki, ale stale działo się to samo, że wydatki były większe niż przewidywał budżet, a trzecia część dochodów była rozkradana przez nieznaną zbrodnię złodziei.

Wydatki szły na utrzymanie wciąż niepomiernej wielkiej liczby urzędników, której nie było sposobu zmniejszyć. Co pewien czas na skutek ogólnej presji ze strony społeczeństwa, wywieranej zapomocą prasy, dokonywano trzydziesto procentowej redukcji urzędników, jednakże już w krótkim czasie ilość urzędników wracała do dawnej normy, ponieważ każdy z posłów protegował na miejsce zredukowanych pewną ilość swych kandydatów.

Ponadto w znacznym stopniu obciążały budżet Państwa wydatki na monopole państwowe. Państwo zmonopolizowało w swych rękach cały szereg artykułów pierwszorzędnej potrzeby. Dzięki temu wielka ilość urzędników zredukowanych w jednych urzędach, otrzymywała miejsca w instytucjach monopolowych. Ponieważ byli to ludzie zaprawieni w służbie państwowej więc przedsiębiorstwa monopolowe wykazywały znaczne deficyty. (dok. nast.)

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Związek banków o sytuacji walutowej.

Zniżka złotego nie ma logicznych przyczyn.

Zarząd Związku Banków w Polsce wydał następującą odezwę:

Silne zachwianie się kursu złotego w dniach ostatnich niema dostatecznych przyczyn gospodarczych. Bilans handlowy od dwóch miesięcy jest czynny, wykazując coraz większą zwyżkę wywozu nad przywozem. Dane tymczasowe, posiadane za listopad, wskazują na dalszą poprawę bilansu handlowego. Znacząca redukcja budżetu, zapowiedziana przez rząd, i najpoważniejsze stronnictwa sejmowe, nie ulegają wątpliwości, a więc wykluczona jest inflacja dla pokrycia niedoboru budżetowego.

Bank Polski stoi twardo przy swej ustawie i z pewnością nadal stanowisko to zachowa. Oto czynniki, które muszą stopniowo wpłynąć na poprawę kursu złotego. Tymczasem obawa, która jest zawsze złym doradcą, powoduje ucieczkę od złotego w formie skupywania walut po kursach coraz wyższych, w celach tezauryzacji.

Zarząd Związku Banków w Polsce uważa za swój obowiązek ostrzec przed poddawaniem się szerokiach warstw psychozie, gdyż niżka złotego, nie mając logicznych przyczyn musi narazić kupujących bez potrzeby gospodarczej obce waluty na dotkliwe straty, wywołując w ten sposób stratę ogólną. Zachowanie równowagi i spokoju jest nakażeniem chwili tak dla dobra ogółu, jak i każdej jednostki. Zarząd Związku Banków w Polsce.

Przeciw spekulacji walutowej.

Bank Polski zawiesił czynności reportowe.

(—) Ponieważ szerzone są zapatrywania, że udzielanie przez Bank Polski pożyczek na zastaw walut zagranicznych ułatwia szkodliwą działalność walutową. Bank Polski stwierdza, że żaden z oddziałów Banku Polskiego nie udziela kredytów na zastaw walut. — natomiast cała operacja t. zw. reportowa ześrodkowana jest w Warszawie i polega na przyjmowaniu walut od tych przedsiębiorstw, które wykazują się, że otrzymały waluty z zagranicy na cele gospodarcze.

Chociaż ułatwienie tego rodzaju dopływu kapitału-pożyczkowego z zagranicy jest dla życia gospodarczego bardzo pożyteczne, jednakże ze względu na dzisiejszą sytuację walutową Bank Polski zawiesił aż do dalszych zmian czynności reportowe, przyczem już zawartych transakcji prolongować nie będzie; innemi słowy — złożone Bankowi Polskiemu obce waluty muszą być w oznaczonych terminach odebrane za zwrotem wydanej zaliczki.

PODATKI W GRUDNIU.

(—) Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu grudniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) do 10 grudnia druga rata podatku przemysłowego od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. w wysokości jednej trzeciej części, sumy wymierzonego podatku.

2) do 15 grudnia miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w poprzednim miesiącu.

3) do 15 grudnia reszta podatku dochodowego za r. 1925.

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakażenie z terminem płatności na miesiąc grudzień rb.

WETERANI A PAŃSTWOWY PODATEK OD LOKALI.

(—) Min. Skarbu wyjaśniło, że weteranów 1863 pobierających zaopatrzenie weterańskie jako dar narodowy, należy uważać za emerytów, pobierających wsparcie na starość i niemoc, tem samem za zwykłą emeryturę. Wobec tego lokale, zamieszkałe przez weteranów 1863 r. są wolne od państwowego podatku od lokali na zasadzie art. 7 ustawy z 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. N. 04 poz. 747). Wspomniani weterani nie korzystają jednak z uwolnienia od państwowego podatku od lokali w wypadkach, gdy prócz zaopatrzenia emerytalnego posiadają dochód z innych źródeł w rozmiarach, przewyższających zaopatrzenie weterańskie.

Ceny hurtowe.

WZRÓST WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO.

(—) W ciągu roku od listopada 1924 r. do października r. b. wskaźnik ogólny cen hurtowych (według cen 57 towarów) wzrósł z 116,6 do 127,7, czyli prawie o 10 proc. Wzrost ten nie był stały. Z początku od listopada r. z. do marca r. b. wskaźnik wzrastał z 116,6 do 121,6 w ciągu kwietnia i maja maleje do 118 (maj), od czerwca znów wzrasta aż do ostatniej chwili, przyczem silniejsze skoki obserwujemy w sierpniu (z 119,6 do 124,1) i wrześniu (z 124, do 127,2).

W powyższym okresie rocznym (listopad 1924 r. — październik 1925 r.) najbardziej wzrósł wskaźnik cen hurtowych chemicznej i różnych innych towarów, mianowicie z 77,9 do 102,2, przytem najsilniejszy wzrost przypada na ostatni miesiąc (z 94,5 do 102,2). Przedtem przez dłuższy czas (od grudnia 1924 r. do czerwca r. b.) trzymał się mniej więcej na poziomie 80. W lipcu zbliżył się do 90, we wrześniu podniósł się do 94,5.

Wskaźnik cen towarów kolonialnych i cukru wzrósł ze 109,4 do 138,2, wskaźnik ten przez długi okres — do maja rb. — utrzymywał się na poziomie 109,4 do 138,2. W czerwcu i lipcu był nieco mniejszy, w sierpniu skoczył ze 108,9 do 130, we wrześniu zaś do 135,8.

Wskaźnik cen skór surowych i gotowych wzrósł ze 101,2 do 116,9; przez cały okres od grudnia do lipca r. b. utrzymywał się on na poziomie niżej 100 (jedynie w lutym podniósł się do 100,3), dopiero w sierpniu r. b. wzrósł z 99,8 do 110,5; we wrześniu zaś do 118,3; w październiku nastąpiło obniżenie.

Wskaźnik cen materiałów hutn. wzrósł 123,8 do 135,7, tu także największy wzrost przypada na ostatnie miesiące: od listopada r. z. do lipca r. b. wahał się on w granicach 119,1 (czerwiec r. b.) — 127,6 (styczeń r. b.) w sierpniu r. b. skoczył z 123,1 do 130,4, we wrześniu zaś do 133.

Wskaźnik cen surowców i materiałów włóknistych wzrósł ze 158,6 do 165,3, w okresie od listopada r. z. do kwietnia r. b. trzyma się w granicach 155,1 (styczeń rb.) 160 (grudzień 1924), w maju spada z 159,9 do 187,7, potem znów się podnosi, w sierpniu skacze ze 152 do 168,7, a we wrześniu do 147,7.

Wskaźnik cen materiałów budowlanych, nieznacznie wahał się, wzrósł z 89,2 do 96,8.

Spadek w okresie rocznym wykazują wskaźniki cen zboża i żywności pochodzenia zwierzęcego. Pierwszy z nich wyniósł w listopadzie r. z. 134, w grudniu 134,7, w styczniu r. b. skoczył do 185,8, potem od lutego do czerwca waha się od 181,8, do 187,6 w lipcu spada do 143,1, w sierpniu wynosi 130, we wrześniu 124, w październiku 118,7. Wskaźnik cen żywności pochodzenia zwierzęcego, który w listopadzie r. z. wynosił 180,2 przez całe pierwsze półrocze r. b. trzyma się na niskim poziomie: 138—150, w lipcu wzrasta do 165,6 w sierpniu do 169,1, we wrześniu 169,6, w październiku 172,1.

Produkty rolne staniały, surowce i produkty przemysłowe zdrożały. Silniejszy wzrost cen zaczyna się w momencie załamania się kursu złotego (lipiec—sierpień) i do tyka najbardziej te grupy, w których dużą rolę odgrywają towary importowane.

Inwestycje kolejowe w roku 1926.

OGÓLNY ZARYS PROGRAMU.

(—) Na ostatnim posiedzeniu rady kolejowej przyjęto do wiadomości program inwestycji kolejowych na r. 1926. odczytany przez przewodniczącego komitetu nowobudowanych kolejek inż. St. Rybickiego. Program ten obejmuje wydatki na ten cel w sumie 36 milionów zł w przeciwstawieniu do 77 milionów, objętych programem r. 1925. i zaspakaja najważniejsze tylko potrzeby w omawianej dziedzinie. Kolej Herby—Kalety—Podzamcze oraz Bydgoszcz—Gdynia nie wchodzi w ramy powyższego programu inwestycyjnego, ponieważ mają być wybudowane z pożyczki amerykańskiej. Natomiast program ten zawiera kwotę 3 i pół milionów zł na wykończenie budujących się kolei na Górnym Śląsku dla obejścia węzłów lub połączenia ze Śląskiem Cieszyńskim. Na rozbudowę węzłów kolejowych przeznaczono około 5 milionów zł, z których około 3 miliony zł na dalsze roboty związane z przebudową węzła warszawskiego. Ze stacji granicznych, które niezupełnie odpowiadają wymaganiom, uwzględniono w programie inwestycyjnym

tylko Zembrzydowice i Suwałki. Dostarczenie środków nieodzownie potrzebnych do należytego wyposażenia naszych kolei powinno być zdaniem rady kolejowej, pierwszą troską nowego rządu, jeżeli ten środek komunikacyjny, odgrywający tak ważną rolę w życiu gospodarczym, nie ma z czasem zawieść. Rada przyjęła nadto rezolucję, że należy przyjąć zasadę, aby nie rozpoczynać lub dalej prowadzić robót budowlanych przy obiektach, na które niema zapewnionych dostatecznych funduszy i które nie mogą być wskutek tego w danym terminie wykończone i oddane do użytku, albowiem fundusze wydane na takie roboty są martwe i nie dają ekonomicznego efektu. Natomiast wysokie procenty od unieruchomionych kapitałów powodują, że koszty takich niedokończonych obiektów wzrastają z biegiem czasu do niepomiernej wysokości. Należy dażyć, głosi powyższa rezolucja, do zapewnienia przynajmniej na okres 3-letni niezbędnych funduszy inwestycyjnych potrzebnych na przeprowadzenie planowanych, dłużej trwających budowli.

Eksport fornierów do Anglii.

OŻYWIONY POPYT NA DYKTY.

Zaznacza się ożywiony popyt na dykty olszowe III i IV kl. Ceny jednak dotychczas nie są ustalone. Za polskie dykty płać w handlu sh 5,9 do 6,2 w wypadkach wyjątkowych sh 6,3; co się zaś tyczy dykt I i III kl. to ceny proponowane nie sięgają cen, otrzymywanych na kontynencie. Rosja np. proponuje ten rodzaj towaru w dużej ilości i po niskich cenach. Nie należy się spodziewać, żeby ceny na te klasy były w najbliższym czasie podniesione. Najwięcej płacono za dykty II kl. 4 mm bo sh 9 za 100 stóp kwadratowych. Bardzo często firmy polskie sprzedają t. zw. klasę mieszaną I i II. Należałoby się spodziewać, że za taką klasę cena musi być wyższa. Jednak wskutek nieznamośności tej klasy przez producentów ceny osiągnięte są niskie. Polski kupiec i producent tego rodzaju materiału musi dażyć do poznania rynku angielskiego. Wymiary 5,6 i 8 mm z powodu prze-

pełnionego rynku angielskiego są w zaniechaniu. Według przypuszczalnego obliczenia załadowano w porcie gdańskim w październiku około 2500 m wymiaru dykt 3mm III klasy. W popycie również t. zw. IV kl. (3 mm), mniej 4 mm, za którą w zależności od gatunku towaru (wymagana jest jedna strona bez próżnych sekwów, druga t. zw. joints) — płacono, jako najwyższą cenę, sh 5, a nawet sh. Eksporter polski musi dażyć do poznania rynku angielskiego właśnie z tym gatunkiem materiału, który ma wszystkie warunki zainteresowania i powodzenia. Należy nadmienić, że klasyfikacja dykt bardzo mało jest znana w polskich sferach przemysłowych. Jako pomyslny objaw na rynku angielskim, stwierdzono przyzwyczajenie się do produkcji polskich firm. Takie firmy śmiało mogą liczyć, że ceny osiągną wyższe od notowanych średnich rynkowych.

ZYGZAKI

Jakby to było?

Delegacje niemiecka przybyła na podpisanie traktatu locarneskiego tłum londyński witał oklaskami.

Z gazet.

„Boże, skarz Anglię!” — śpiewali Germanie. Gdy od Anglików brali w... głowę łanie. Lecz, że psie głosy, nie idą w niebiosy, Więc Bóg na Niemców zesłał swoje ciosy. Ale kiedy potem mieli dołę marna, Bóg się zlitował i dał im Locarno. Przy podpisaniu locarneskich sporów Londyn ich wita jako triumfatorów. Niech nikt nie dziwi się uczuciom tłumy — Anglik ma szczęście lecz mu brak rozumu. Szkoda, o Boże, żeś tak miłosierny. I żeś Anglikom nie dał losu mizerny. Wiedziałby Anglik jadąc do Berlina. Jakby powitał Niemiec Anglii syna.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 3 grudnia, Franciszka.
Czweltnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa malarstwa rzeźby gratiki Czweltnia artystyczne radjolon		(Park m. Sienkiewicza, Otwarta od godz. 10-ej rano do 23 w.
---	---	--

WIDOWISKA

Teatr Miejski „Uciekła mi przepióreczka”
Teatr Popularny „Kontroler wagonów sympialnych”
Kino Luna „Matka”

Kino Casino „Iwonka”
Kino Reduta „Złodziej w raju”
Kino Odeon „Piekielny Karnawał”
Kino Apollo „Napad na okret pocztowy”
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przykazar
Kino Dom Ludowy „Walka o kobiety”
Kino Resursa „Oczy jej — przekleństwem.”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”

Wiadomości bieżące

— Uroczystość obchodu 95 rocznicy powstania listopadowego w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokol” Gniazdo 2.

W niedzielę dnia 29 listopada rb. o g. 7.30 wiecz. w pięknie udekorowanej sali obchodzone uroczystość Powstania Listopadowego. W słowie wstępnym p. Morawski zebrał zwołany przebieg powstania 1830 r. oraz dalsze zmagania się narodu polskiego z przemocą lecz zawsze z wiarą w zwycięstwo. Chór „Lira” odśpiewał trzy pieśni wywołując długo niemilknące oklaski. Deklamacje członków: Rymera, Tarasiewiczówny, M. Smolar ka A. były pięknym dopełnieniem nastroju chwili. Odegrano również epizod historyczny w 1 akcie „Noc w Belwederze” pod do skonałą reżyserją czł. p. Falkowskiego.

Licznie zebrana publiczność wyniosła mile wrażenie o Towarzystwie i pracy Zarządu Gniazda.

— Sprawa zatargu w telefonach na dobrej drodze.

Jak wiadomo z ramienia łódzkich telefonistek wyjechała do Warszawy na konferencję p. Woskowiczówna, która była obecna na konferencjach w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej we wtorek 1 w dniu wczorajszym.

Konferencje nie dały dotychczas żadnego rezultatu, gdyż przedstawiciele Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej na pewne punkty niezgadają się. Jednak sprawa zatargu znajduje na dobrej

Bazar gwiazdkowy.

STARANIEM HUFCÓW ŁÓDZKICH Z.H.P.

W dniu 6-go grudnia rb. o godzinie 12-ej w południe, w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego (Ewangelicka 9) — dorocznym zwyczajem nastąpi otwarcie „Bazaru Gwiazdkowego”, który trwać będzie do dnia 8-go grudnia r. b.

Wspomniany „Bazar” ma na celu zainteresowanie łódzkiego społeczeństwa ruchem harcerstwa, rozwijającego się na terenie m. Łodzi, dzięki intensywnej i niestrudzonej działalności miejscowego Zarządu Oddziału.

Nadmienić wypada, że na omawianym „Bazarze Gwiazdkowym” wystawione będą z działu kobiecego: roboty szydełkowe, kra-

wieckie, sznurkowe, hafty, guziki, abażury, rzeźba na drzewie, wypalanie, wycinanki, ozdoby choinkowe i inne, które to prace po cenach dostępnych będzie można nabywać na miejscu.

Prócz wymienionych eksponatów sprzedawane będą słodycze, w które każdy będzie miał możliwość zaopatrzyć się na Święta Bożego Narodzenia.

„Bazar Gwiazdkowy” otwarty będzie: w niedzielę, dnia 6-go grudnia od godziny 12-ej do 8-ej wiecz. zaś w poniedziałek i wtorek od godziny 5-ej do 8-ej wiecz.

Wejście bezpłatne.

O pomnik dla bohaterów 63 roku w Piotrkowie.

ODEZWA KOMITETU.

Dla uczczenia pamięci bohaterów i męczenników powstania 1863-4 r., spoczywających w Piotrkowie na miejscu niepoświęconem kaźni i przeniesienia ich na nowy cmentarz piotrkowski, oraz postawienia pomnika podczas odbyć mającej się uroczystości z wiosną 1926 roku w Piotrkowie, Komitet zamierza wydać pamiątkową książkę. W tym celu zawiązał się komitet, który zwraca się tą drogą do osób tych, które miały ze sprawą jakąkolwiek

styczność, z gorącą prośbą o nadsyłanie notatek lub opowiadań dotyczących okresu powstania styczniowego. Komitet zarazem prosi o szczegóły dotyczące zmarłych powstańców w okolicy, co stanowić będzie bardzo cenny materiał, którego zebranie ułatwi znacznie przedsięwziętą pracę. Wszelkie sprawy nadsyłać do przewodniczącego komitetu p. Witanowskiego — apteka Rynek Trybunalski Nr. 3 w Piotrkowie. (pap)

Budżet miejski na rok 1926.

W dniu 1 grudnia r. b. Magistrat na swem posiedzeniu zakończył czytanie budżetu miejskiego na rok 1926. Począwszy od środy, dnia 2 b. m. — zgodnie z par. 2 I. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522) — celem przezglądania i wnieszenia zarzutów oraz sporządzenia przez płatników danin komunalnych — preliminarz budżetowy Zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1926 na przeciąg jednego tygodnia został wyłożony w Magistracie (Plac Wolności 14), pokój Nr. 26. Budżet miejski na rok 1926 zamknięty jest cyfrą ogólną 15,725,442 zł. w wydatkach zwyczajnych

i 16,536,646 zł. we wpływach zwyczajnych i 2,010,367 zł. w wydatkach nadzwyczajnych i 1,199,163 zł. we wpływach nadzwyczajnych.

W budżecie wydatków zwyczajnych — na wydatki działu Finansowego wypada — 24,9 proc. Oświaty i Kultury — 22,5 proc. Zdrowotności Publicznej — 17 proc., Opieki Społecznej — 11,5 proc. Gospodarczego — 7,6 proc., Budownictwa — 6 proc. Przejrzalnego — 5 proc. Podatkowego — 2,8 proc. Administracyjnego — 0,8 proc. Rady Miejskiej, Statystycznego działu oraz Przedsięb. Miejsk. po 0,4 proc., Urzędu Stanu Cywilnego i Urzędu Rozjemczego po 0,3 proc.

Zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (kat. A, C, i C jeden).

W Komisji Nr. 1 ul. Konstancyńska Nr. 64 (Koszary 31 p. S. S.)

Rocznik 1897 o nazwiskach na litery L. L.
W Komisji Nr. 2 Konstancyńska Nr. 81 (Koszary Baonu Sanit.)

Rocznik 1896 o nazwiskach na litery L. L.
W Komisji Nr. 3 ul. Wólczajska 223.

Rocznik 1900 o nazwiskach na litery K.
Na zebrania kontrolne należy się zgłaszać punktualnie o godzinie 8-ej rano wraz z książeczką

wojskowa, kartą mobilizacyjną i innymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebranie kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych dyscyplinarnych przez przewodniczących zebraniom kontrolnym.

Powołani na zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebranie kontrolne. (o)

drodze. P. Woskowiczówna powróci do Łodzi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym i przywiezie decydującą odpowiedź Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. (pap)

— Dziś rejestracji rocznika 1907 niema.

W dniu dzisiejszym Komisja Rejestracyjna dla rocznika 1907 jest nieczynna gdyż w lokalu tym w dniu dzisiejszym urzęduje Komisja Poborowa. Komisja Rejestracyjna będzie dopiero urzędować w dniu jutrzejszym tj. dnia 4 grudnia od godziny 8 do 3 po południu w lokalu przy ulicy Traugutta Nr. 10. Do rejestracji winni się stawić mężczyźni urodzeni w roku 1907, których nazwiska rozpoczynają się na literę P. (pap)

— Z posiedzenia komitetu ku czci śp. Zeromskiego.

W dniu onegdajszym o godzinie 8 wieczorem w lokalu Kuratorium Łódzkiego przy ulicy Piotrkowskiej, odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego ku czci śp. Stefana Zeromskiego, pod przewodnictwem naczelnika szkół średnich p. Czapczyńskiego

Na posiedzeniu ustalono na dzień 15 grudnia po południu urządzać akademie uroczystą dla młodzieży szkolnej zaś o godzinie 8 wieczorem dla szerszej publiczności. Ponadto postanowiono urządzać przedstawie-

nie teatralne dla wojska i policji poprzedzone odczytem. Na prelegenta odczytu postanowiono prosić p. Lorentowicza z Warszawy, ażeby łaskawie przybył na wygłoszenie wspomnianych odczytów. Strona instalacyjna, dekoracyjna i muzyczna postanowiono powierzyć pp. Dienst-Dąbrowie, Gorczyńskiemu i Prosnakowi. Przed urzędowaniem akademii i odczytów odbędzie się jeszcze po posiedzeniu komitetu, na którym szczegółowo zostaną omówione sprawy powyższe. (pap)

— Dalsze wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Z sumy 20,000 zł. które otrzymał Fundusz Bezrobocia dla bezrobotnych pracowników umysłowych i po wypłaceniu zapomóg 229 bezrobotnym pracownikom umysłowym pozostało jeszcze 6,350 zł., które również zostaną rozdane w przyszłym tygodniu bezrobotnym pracownikom umysłowym.

W sprawie podziału pozostałej sumy w dniu 7 grudnia w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ulicy Nawrot 36, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, która rozpatrzy, jakiej kategorii przyznać zapomogę.

W skład Komisji Kwalifikacyjnej zostaną powołani przedstawiciele międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej. (pap)

— Ku uwadze eksternom.

Egzaminy dojrzałości, oraz egzaminy uzupełniające dla eksternów zamieszkałych na terenie Łodzi, odbędą się przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w miesiącu lutym 1926 roku.

Wspomniane egzaminy odbędą się również dla eksternów zamieszkałych na terenie Województwa Łódzkiego. Podania o dopuszczenie do egzaminów z załączeniem własnoręcznie napisanego życiorysu, metryki urodzenia, ostatecznego świadectwa szkolnego, dwóch fotografii, kwitu Izby Skarbowej z opłaty uiszczanej za egzamin na rachunek M.W.R. i O.P. należy składać w Kuratorjum Łódzkim przy ulicy Piotrkowskiej 56 od dnia 15 grudnia do dnia 15 stycznia. Za egzamin dojrzałości pobierana będzie opłata 40 zł., za uzupełniający 10 złotych.

W podaniach zaznaczyć należy, czy dany kandydat pragnie złożyć maturę humanistyczną, czy filologiczną, oraz z jakiego języka obcego, (francuski, niemiecki). (pap)

— Wypłacanie dodatku ekonomicznego urzędnikom.

Władze Skarbowe wyjaśniają, że ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych nie daje podstawy do odmówienia dodatku ekonomicznego funkcjonariuszom, którzy zwlekają ze złożeniem odpowiednich dokumentów.

Ponieważ zdarzają się wypadki, że dokumenty te przedkładane są bez jakichkolwiek słuszych powodów w terminach znacznie odległych od daty rzeczywistej zmiany w rodzinie danego funkcjonariusza, co zawsze powoduje wiele niepotrzebnej i nieprodukcyjnej pracy, ustanowiono jednomiesięczny termin, w ciągu którego winni zainteresowani przedstawić władzy urzędowej dokumenty, stwierdzające zmiany rodzinne. Gdyby termin ten w poszczególnych wypadkach dla słuszych powodów okazał się nie wystarczający, każdy funkcjonariusz przed upływem miesiąca od daty zmiany w stanie rodzinnym winien usprawiedliwić przed swą władzą brak możliwości dostarczenia odpowiednich dokumentów.

Winni niedostarczenia dokumentów w przepisany termin bez usprawiedliwienia będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej. (o)

— Protestowanie weksli przez pocztę.

Z Łódzkiego Urzędu Poczтового dowiadujemy się, iż z początkiem roku 1926 będzie wprowadzony w życie protestowanie weksli przez Urzędniczą Pocztę na całym obszarze Rzeczypospolitej. Według postanowień, zawartych w rozporządzeniach Min. Przemysłu i Handlu, Urzędy Pocztowe mają przedstawiciele odbiorcom weksle do zapłaty w terminach płatności wskazanych w wykazach zleceniowych. Urzędy Pocztowe mogą w poszczególnych wypadkach weksle przedstawione do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności zapłaty zatrzymać do dnia następnego do południa zwłaszcza, gdy obiorca oświadczy, że weksel wykupi w Urzędzie Poczтовым. (o)

Splat podatku dochodowego.

Według wiadomości z Izby Skarbowej, podatek dochodowy za rok bieżący płatny jest bez doliczenia odsetek za odroczenie, w dwóch ratach: dnia 15 listopada i 15 grudnia. Niezapłacenie w terminie jednej z tych rat powoduje ściąganie całej należności podatkowej, oraz pobieranie kary za zwłokę. Kara będzie obliczana od upływu 45 dni po otrzymaniu wezwania płatniczego. (o)

— Z Komitetu Bezrob. Prac. Umysł. Chrześc.

Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych Chrześcijan (ul. Piotrkowska 108) wzywa wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych dotychczas niezarejestrowanych pracowników umysłowych chrześcijan do natychmiastowego zarejestrowania się w sekretarjacie od godz. 11-ej do 3-ej po poł.

Również uprasza się wszystkich zarejestrowanych po odbiór legitymacyj członkowskich.

Z Chrześc. Zw. Zaw. Pracowników Budowl.

W dniu 11 listopada r. b. o godz. 6-ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbyło się ogólne zebranie Pracowników Budowlanych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawod., na którym przemawiali p. p. Plewiński i Plechotka, O przemysle budowlanym w Rzeczypospolitej Polskiej oraz zaznajomili zebranych o ruchu budowlanym na terenie Łodzi. Po przemówieniach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

— Zwyzka cen.

Z powodu zwyzki dolara w dniu wczorajszym jak również i onegdajszym zostały

Zamiast jałówki rurą w głowę.

SZEŚĆ LAT CIEŻKIEGO WIEZIENIA ZA ROZBÓJ.

Dnia 12 stycznia 1925 roku do Fisza Płachcińskiego zamieszkałego w Rudzie Pabjanickiej ul. Piotrkowska Nr. 22 o godz. 8 rano przyszedł Wawrzyniec Kowalski, pytając się o jego syna Herszlika. Fiszel Płachciński zawołał swego syna z podwórza. Wówczas Wawrzyniec Kowalski powiedział Herszlikowi Płachcińskiemu, by z nim poszedł do jego matki, kupić chora jałówkę. Herszlik Płachciński oświadczył Kowalskiemu, że przyjdzie wieczorem, gdyż obecnie musi załatwić interes w policji w Widzewie. Herszlik Płachciński wiedział, że Kowalski mieszka w Choćnianowicach, a to nie jest po drodze do Widzewa. Kowalski wtedy oświadczył Płachcińskiemu, że obecnie mieszka tuż około Wyciągów, a to jest po drodze do Widzewa. Wobec tego Herszlik Płachciński postanowił iść z Kowalskim zaraz po kupno jałówki. Herszlik Płachciński miał przy sobie 60 złotych w kamizelce, a ponieważ ważył się, że to nie starczy na kupno jałówki, poprosił ojca o więcej pieniędzy. Ojciec, w obecności Kowalskiego, wyliczył mu 32 złote, które włożył do zewnętrznej kieszeni kożuszka, poczem obaj udali się w drogę na stronę Ksawerowa ku Wyciągom. Gdy znaleźli się oni koło ostatniego domu w Rudzie Pabjanickiej Herszlik Płachciński, który szedł przodem, uczuł, że go ktoś uderzył w głowę. Płachciński upadł na ziemię i stracił na chwilę przytomność, a kiedy po kilku minutach ocknął się, zauważył, że brak mu 32 złotych, jakie miał w kieszeni kożucha i przypuszcza, że pieniądze te zabrał mu Wawrzyniec Kowalski. Na miejscu wypadku pozostała czapka Herszlika Pł., oraz rurka, która go Kowalski uderzył.

O wypadku H. Płachciński zameldował na posterunku P. P. w Rudzie Pabjanickiej.

podwyższone wszystkie ceny artykułów pierwszej potrzeby, a nawet podrożały materiały piśmienne oraz przybory szkolne.

Prócz towarów na rynkach łódzkich przekupnie co godzina żądają inne ceny za artykuły spożywcze i sami wywołują drożyznę. Przypuszczamy iż sprawa ujednolicenia cen artykułów spożywczych zajmie się Urząd Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu na miasto Łódź. (pap)

— Kryzys gospodarczy i podatki w Łodzi.

Przesilenie gospodarcze a zwłaszcza wydarzenia ostatnich dni i nagłe zmiany kursu walut wpłynęły deprymująco na życie gospodarcze Łodzi. W związku z tem zanotować należy zmniejszenie się wpływów podatkowych wobec niemożności uiszczenia znacznych sum gotówką przez sfery gospodarcze. Z drugiej strony władze skarbowe otrzymały szereg okólników nakazujących ze względu na konieczność przystosowania wydatków budżetowych w miesiącu grudniu do wpływów państwa. Wobec tego akcja egzekucyjna i licytacyjna nie została zaniechana, a ulgi czynione są tylko w wyjątkowych wypadkach.

— Kanalizacja na ulicy Piotrkowskiej.

Wydział Kanalizacyjny miasta Łodzi przyspiesza roboty kanalizacyjne na ulicy Piotrkowskiej, gdyż już ziemia twardnieje przez co utrudniona jest praca. Ukończenie robót na ulicy Piotrkowskiej nastąpi przed 15 grudnia i roboty doszły już do ulicy Przejazd.

Równocześnie dowiadujemy się że po ukończeniu robót kanalizacyjnych przy ulicy Piotrkowskiej oraz na Rokiciu zostaną zwolnieni z pracy robotnicy w większej ilości zaś resztę robotników pozostanie nadal przy swych zajęciach na Rokiciu. (pap)

— Składy towarów łódzkich w Moskwie.

W piątek w nocy moskiewskim kurjerem wyjeżdżają przedstawiciele związku eksportowego do Moskwy w celu sfinalizowania pertraktacji i podpisania ostatecznej umowy w sprawie stworzenia składów towarowych w szeregu miast rosyjskich. Podczas pobytu swego w Moskwie, który potrwa 14 dni delegacji przemysłu łódzkiego uzgodnią projekt umowy z poprawkami wysuniętymi przez stronę rosyjską oraz przedstawią szereg kolekcji i próbek towarów tych firm, które zaak-

Przeprowadzono w tej sprawie dochodzenie przyczem st. post. P.P. Karol Pogodański ustalił, że matka Kowalskiego nie miała żadnej jałówki na sprzedaż, jak również, że Wawrzyniec Kowalski po zaszłym wypadku zbiegł, i ukrywał się przez 9 dni i pomimo energicznych poszukiwań nie można go było odnaleźć, aż wreszcie schwytany został przez policję w Ksawerowie pow. łaskiego.

Zbadani w charakterze świadków Juliana Ciupa, Józef Broda i Bolesław Lewandowski stwierdzili, że w dniu i czasie, gdy powyższy wypadek miał miejsce, widziała dwóch biegnących mężczyzn; jeden z tych mężczyzn przybiegł do mieszkania Józefa Brody, przyczem okazało się, że był to Płachciński; był on cały pokrwawiony, przyczem opowiedział on szczegóły zajścia wyżej opisanego. Lekarz Mikołaj Rudnicki, stwierdził, że Płachciński został uderzony tepem narzędziem. Ponieważ, wobec zebranego materiału dowodowego, nie było absolutnie żadnych wątpliwości, że sprawcą napadu był Kowalski, został on pociągnięty do odpowiedzialności karnej, przyczem oskarżono go o rozbój.

Sprawa powyższa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie wydziału karnego Sądu Okręgowego. Oskarżony do winy się nie przyznał. Zbadani świadkowie potwierdzili okoliczności w akcie oskarżenia powołane. Podprokurator Mandecki domagał się surowej kary dla pomysłowego złodzieja.

Sąd Okręgowy w składzie przewodniczący, wiceprezes Witkowski, assessorowie: sędz. okr. Arnold i sędz. śledczy Braun skazał Wawrzyńca Kowalskiego za rozbój pozbawieniu go praw z art. 25-30. K.K. na sześć lat ciężkiego więzienia.

ceptowały przystąpienie swoje do nowej organizacji „Konsvgnant” i zadeklarowały chęć natychmiastowego otworzenia „swych” składów towarowych na potrzeby „Gosstorgu”.

— Licytacje koni.

Komisariat Rządu na miasto Łódź oddział Administracyjny podaje do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi, iż dnia 4 grudnia tj. w piątek o godzinie 9 rano na Placu Dąbrowskiego w Łodzi odbędzie się publiczna sprzedaż droga licytacji koni wybrakowanych z wojska i źrebaków od klaczy wojskowych. (pap)

— Ze Stowarzyszenia Techników.

„W piątek dnia 4 grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. Jadwiga Lorkowa pod tytułem: Wystawa Międzynarodowa Sztuk Modernistycznych i stosowanych w Paryżu.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś oraz w sobotę nadchodzącą popołudniu o godz. 3 m. 30 ostatnie dwa w sezonie przedstawienia znakomitej sztuki Stefana Zeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”. Obydwa przedstawienia po cenach najniższych.

Jutro X—ta premiera sezonu: arcywesoła, lekka, jednocześnie pełna przemilego sentymentu komedia Coolusa i Hennequina „Dzwonek alarmowy” wystawiona dwa lata temu po raz pierwszy w Paryżu, grana potem z ogromnym powodzeniem (zgrą 75 razy) w Warszawie, w Łodzi dotychczas nie wystawiana.

Abonujący stałe miejsca premierowe proszą ni są o wykupienie swoich miejsc najpóźniej do godz. 12—ej w południe w dniu premjery.

— Teatr Popularny.

Dziś, we czwartek i jutro w piątek po cenach do połowy znizowanych t.j. od 50 groszy do 150 gr we soła krótkowile w 3—ch aktach „Kontroler wagonów sypialnych” Al. Bissona.

W sobotę o godz. 4—j po poł. dla młodzieży szkolnej poraz ostatni w sezonie „Ułani księcia Józefa”. Ceny zniżone. — Wieczorem o godz. 8.15 poraz 5—ty „Kontroler wagonów sypialnych”.

W niedzielę o 4—ej po poł. „Kontroler wagonów

nów sypialnych: — Wieczorem o 8.15. wznowienie 4-ro aktowej sztuki ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika „Stare miasto”.

Kasa czynna codziennie w gmachu teatru od 12—3 i 5—10 wiecz. W soboty i niedzielę od 12—10 wiecz. bez przerwy.

— Stanisław Gruszczyński na poranku muzycznym.

Stałych bwalców poranków muzycznych oczekuje w nadchodząca niedziela dnia 6 grudnia miła niespodzianka, gdyż na poranku muzycznym orkiestry filharmonicznej wystąpi pierwszy tenor bohatera opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, który swym potężnym głosem potrafi olśniewać tłumy.

Teatr Popularny

Kontroler wagonów sypialnych.

Krotchwila w 3-ach aktach Al. Bissona.

„Kontroler wagonów sypialnych” dobrze jest znany publiczności łódzkiej, gdyż wystawiony już był na deskach teatru Polskiego, a później teatru Miejskiego i zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku doznał miłego przyjęcia ze strony łodzian.

I przyznać trzeba, że słusznie!

Ta niezmiernie miła i wesola krotchwila w zupełności zasługuje na to, aby zdobyć sobie pełne uznanie.

Posiada ona wszystkie zalety komedii czy fars francuskich, a więc żywa i niezmiernie zajmująca akcja, przezabawne sytuacje, humor i dowcip mogący rozśmieszyć najbardziej zatwardziały „śledzienników”, przygnębionych całym szeregiem mniejszych i większych „drobnostek” życiowych w postaci zwykłego kursu dolara czy też czegoś w tym rodzaju.

Te zalety „Kontrolera wagonów sypialnych” oceniła na wtorkowej premierze publiczność teatru Popularnego, gorąco oklaskując momenty, rozśmieszające „do łez”, jak się mówi w mowie potocznej.

Wnosząc z niebywałego powodzenia, ia

kiego doznał „Kontroler wagonów sypialnych”, na premierze możemy mu wróżyć nie słabnące powodzenie i na przyszłość, tembardziej, że do walorów krotchwili należą dość świetne jej wykonanie na deskach teatru Popularnego.

Na pierwszym miejscu z pań należałoby wymienić p. Bradtównę w roli młodej żony bohatera krotchwili, dalej p. Bartoszewską jako ogromnie sympatyczną niedoszłą teściową tegoż.

Pełne uznanie należy się również p. Rozstańskiej, Maasównie i Zielińskiej.

Z panów na pierwszy plan wysuwał się kapitalny teść w osobie p. Bieleckiego, p. p. Urbański w roli tytułowej i p. Morano-wicz.

TĘTNO CHWILI.

Haussa dolara.

Dolar! Dolar! Oto hasło chwili. Wszyscy mówią tylko o dolarze; jedni zaszępieni, rozgoryczeni, przerażeni, drudzy podnieceni, rozgorączkowani, rozradowani.

Dolar rośnie jak na drożdżach. — 9, 10, 11, 12 złotych. Co to jest? Koniec świata, koniec Polski czy koniec złotego?

Ludzie drą włosy i lamentują. Jedni siwieją z rozpacz, że nie mają złotych aby kupić dolara, drudzy, którzy mają dolary siwieją ze strachu, bo nie wiedzą, czy nie ominą chwili kiedy czas będzie sprzedawać dolara.

Składnicy zacierają ręce. Haussa się zaczęła, oni są panami. Dotychczas były pełne magazyny towarów, a brak było odbiorców. Teraz odbiorcy jakby z pod ziemi wyrosli. Przychodzą proszą się, błagają o sprzedaż. Nie mówią nawet o wekslach i niosą gotówkę.

Role się zmieniły, sprzedający jest znów panem, a klient pokornym petentem. Już kupiec nie kłania się i nie odprowadza do drzwi. Towar powoli ginie w przepastnych czeluściach piwnicy.

— Proszę cukru — mówi klient.

— Niema cukru! — pada twarda odpowiedź.

— Wcale?

— Może jutro — odpowiada kupiec i myśli „Zobaczmy jak tam będzie z dolarem.”

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej nigdzie, ani jednej karteczki. Bardzo słusznie, przecież kupcy nie mają własnych drukarni, któreby w godzinę na godzinę wypuszczały nową serję kartek z nowymi cenami.

Ano, dobrze, już żaden kupiec nie straci. Schowa towar w piwnicy, będzie czekał miesiąc, dwa, trzy, aż towar nabierze właściwej wartości. Na pięć nie oczy po starej cenie nie sprzeda.

Zmądrzeliśmy, już nie ma tak jak dawniej naiwnych co do końca towar sprzedają.

Spółceństwo trochę zmądrzało, a może trochę spodłało?

Ze sportu

— Mistrzostwo Polski w boksie wszystkich wag.

WARSAWA 2 XII. (C-S) Polski Związek Bokserski ogłosił mistrzostwa bokserskie Polski wszystkich wag, które odbędą się w dniach 5 i 6 grudnia br. w gmachu cyrku warszawskiego. Początek zawodów godz. 20-ta. Dotychczas do udziału w mistrzostwach zgłosili się: „Union” — Łódź: Tomasz Konarzewski w. ciężka Stybbe Erwin w. półciężka, Klub Krusche i Ender — Pabjanice: Gerbich w. półciężka, Lewandowski — lekka, Plewiński — lekka i Kwiatkowski. Poznań: Glon w. najłżejsza, Meka w. lekka III, Arski półśrednia Czarniecki półśrednia, Iwański piórkowa (lekka II), Cieżki w. lekka II, Czarnocki średnia, Włodarczyk półciężka. Udział Ertmańskiego nie jest jeszcze ustalony. Warszawa: Konarzewski II, Rogalski, Piatkowski klub Cestes, Danciger i Anker. Makabi, Zdziennicki, PTA. oraz Magid FBC. Sędzia w ringu por. Laskowski. Udział bokserów górnośląskich zapewniony.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 32.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

SKLEPY RZEŹNICZY:

Kielczewska Dzielna 12.

DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:

Zakłady Przemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61.

ZAKŁADY ŚLUSARSKO — BLAGHARSKIE:

Bronisław Grabski, Zakątna 59-61.

FAERYKA WODY SODOWEJ:

Jakóbowicz Kilińskiego 153.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Grabowski Kilińskiego 146.

PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT ASFALTOWYCH:

A. Than i S-ka, Sienkiewicza 58.

SKLEPY WYROBÓW TYTONIOWYCH:

Lewandowski, Główna 56.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Burchardt, Sienkiewicza 105.

Krencjarz, Główna 11.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Fonkowicz Zielona 17, (Bałuty)

Wilczyński Główna 67.

KAWIARNIE:

Fraszczyński Główna 34.

WYTWÓRNIA KÓLDER:

Frankowska Targowa 45.

MAGAZYN GALANTERJI:

Stelzner, Piotrkowska 141.

FABRYKA TRYKOTAŻY:

Petzold, Główna 8.

SKŁADY APTECZNE:

Jentys, Kilińskiego 162.

PIEKARNIE:

Kopczyński Juliusza 31.

Rosner Kilińskiego 142.

Biskupski Kilińskiego 148.

Koszański Zawiszy 9.

Nowak, Młynarska 35.

WYROBY TYTONIOWE:

Piachciński Zawiszy 19.

WARSZTAT ŚLUSARSKO - MECHANICZNY:

Wilgocki, Młynarska 35.

ZAKŁAD MALARSKI:

Janowski, Sienkiewicza 91.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Nawrocki, Pomorska 94.

Olczyk Pomorska 84.

Zasada Radwańska 1.

CUKIERNIE:

Krzyżanowski Główna 1.

Buszko Główna 20.

SKLEP UBŁORÓW MĘSKICH:

Szyndler Główna 11.

Donaszewski Główna 16.

SKLEPY RZEŹNICZE:

„Zjednoczeni Rzeźnicy”. Główna 26.

Kielczewska, Dzielna 12.

RESTAURACJE:

Pastusiak, Kilińskiego 121.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOŁAD „ZORZA”.

Stefan Sek, Orla 23.

APTEKI:

Pogonowski, apteka homeopat. Główna 5.

STOLARNIE MECHANICZNE:

Gruszczyński, Młynarska 30.

SKŁADY WIN, WÓDEK I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

Gajsler Główna 21.

Auerbach, Targowa 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majeranowski Piotrkowska 132.

Wojciechowski Główna 21.

Łapienis Główna 31.

Wieczorkiewicz Główna 35.

Wawrzonkowski Kilińskiego 135.

Czechowski, Sienkiewicza 64.

FRYZJERZY:

Kędzierski, Kilińskiego 160 (damski i męski).

PRALNIE:

Gołębiowska, Kilińskiego 118.

Matusiak, Kilińskiego 142.

AKUSZERKI:

Wosik, Główna 30.

KRAWCOWE:

Fiedler, Sienkiewicza 109.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Michalski, Główna 54.

Strzelecki, Orla 23.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Stawowy, Główna 36.

Domański, Kilińskiego 119.

Owczarek, Kilińskiego 134.

Kolanowski, Kilińskiego 142.

Świętosławski Kilińskiego 150.

WYTWÓRNIA MASZYN RZEŹNICZYCH:

Chmielecki, Anny 26.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po magajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłoszonych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to: blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników
Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Helénów

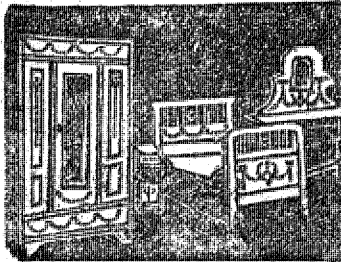
Od 6 go do 8-go grudnia 1925 r.

Ogólna.

Wystawa drobiu, gołębi, psów i zwierząt domow.

Otwarta od 9-ej r. do 8-ej w. Wejście Zi. 1,50—Dla dzieci uczące się młodzieży i szeregowych 75 gr. W poniedz. przed poł. dla działwy szkolnej grupami wejście po 20 gr.

ŁÓDZKIE STOW. H. DR., GOŁ. I ZW. DOMOWYCH.



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stolowe gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie inne — przy ul. POŁUDNIOWEJ 10 a p. **J. Markowicza**

udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na RĄTY i taniej 30 proc. 242

Próbne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Felksa Boniewicz. Łódź, ul. Targowa 33 dla Szkół, Nauczycieli i uczni, ustępstwo. 2705-21

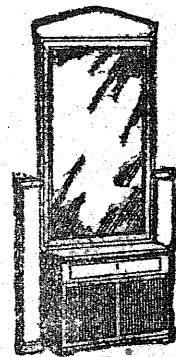
GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Administracja Rozwój, Al. Kościuszki 41.—od g. 10-ej 2742-2

Sklep z mieszkaniem do sprzedania Kilińskiego 103. 2789-1

Sypialnia mahoniowa w całym komplecie, robota pierwszorzędna okazynie do sprzedania 6-go Sierpnia (Benedykta) 28 m 13. rarter 2792-1

Okazynie do sprzedania, otomana, kozetka, krzesła, para łózek z materacami. Tapicer Nawrot 8. 2761-1

Szafę, otomanę lustro, łóżka komode, maszynę ręczną, leżankę sprzedam tanio Główna 55. m. 46. pr. of. pater. 2802-2



FABRYKA LUSTER

Poleca po cenach niskich lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące różnych rozmiarów. Trema od 125 do 150 zł. za wpłatą 45 zł., a pozostałe 80 zł. po 10 zł. tygodn. UWAGA! Każdy robotnik może nabyć za 50 zł. lustro za wpłatą 20 zł., a pozostałe 30 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo. Lustro z gwarantowanego szkła kryształowego czysto belgijskiego.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia luster oraz sprzedaż szyb okiennych

WALENTY LISICZKO Zachodnia 22

Filja: Al. Kościuszki 73 — Targi Rzemieśnicze 5C90

Wyjeżdżając sprzedam maszynę Singera w dobrym stanie tylko 90 zł. Wólczańska Nr 148 m. 90, pr. of. od 5 wiecz 2789-1

Pianino firmy zagranicznej w dobrym stanie okazynie do sprzedania Zielona 53 u gospodarza. 2793-1

Różne:

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych poranków! lak manufaktura, galanteria, porcelana, ko dry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44! 2757-26

Pokój meblowany dla jednego lub dwóch panów, pań lub uczni, kadwanska 55 m 15 2765-2

Różne lokale fabryczne do wynajęcia Podleśna Nr. 28. 2786-1

Akuszer Dr. Chyewski Główna 51, 5-7 wiecz. Ceny lecznicowe. 2623-1

Przyjmę jednego lub dwóch inteligentnych panów na mieszkanie (pokój oddzielny. Oferaty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-1

Akuszerka Pipkowska przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-8

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kilińskiego 96-2 druga brama, godzina 7. 2584-2

Oddam na własność 5 miesięcy na dziewczynkę ładną i zdrową niechrzczoną byle zaraz Oferaty do Rozwoju pod „Oddam” 2801-4

Zgubione dokumenty

Przymański Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną w Przemyślu. 2789-1

Jaworski Stanisław zgubił dowód osobisty oraz książeczkę wojskową wydaną w Łodzi 2787-1

Zyta Reklewska zgubiła matrykulę wyd. w gimn. p. Z. Pętłowskiej. 2797-1

Ubiżat Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Ostrowski, Rasków, ul. Jarocińska. 2794-2

czterniel Satarn zgotował port po ski wyd. w Łodzi. 5835-3

DRUKI

wszelkiego rodzaju! Blankiety listowe, rachunki firmowe, karty ślubne, adresowe, wizytowe, kwitartarjusz, etykiety firmowe, cyrkularze, cenniki, plakaty i t. p. 5254-1

w gustownym wykonaniu poleca po cenach niskich Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź Piotrkowska 55, Telefony 354 i 3540.

IDEAL MERCEDES, KPAPEL, Underwood, ERIKA nowe i używane.

Fasmy i wszelkie przybory do maszyn, Nauka pisania na maszynach, Warsztat reperacyjny do wszystkich systemów.

CENY NAJNIŻSZE.

Adolf GOLDBERG Andrzeja 1, tel. 37-51. 5104-4

Na raty.

Pieciki kuchenne przeznaczone, katłowo-szamotowe

Bracia Koźmińscy

Główna Nr. 51. 5148

Na raty!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie, przeróbki i reperacje.

I. Szwarzman Dzielna 41 w podwórzu. Ceny konk.—W ranki dogodnie

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów gabinet Roentgenai światłol Piotrkowska 144 róg, Śwaniejcka 2. Godz przyjęc od 9-2 16-8. dla pań 5-6 Telefon 29-45-2408

Lalki

reperuje Magazyn Obawie „BOBO” 2780

Nawrot 7 w podwórzu

5262
Kto teraz nie kupi zapłaci podwójnie!

tylko jeszcze kilka dni sprzedajemy po tanich cenach reklamowych.

Palta zimowe 125-
najlep. wyk.
Jesionki męskie 45-
najn. wykoń. 55
Garnitury boston. 120-
prima boston 185
Garnitury kamg. 85-
w pasy
Spodnie w paski 14.50
kamgarlowe 32

Szmechel i Rozner Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

KARBID I.

Żądanej granulacji wagonowo i detalicznie (na bębny) poleca

„Elabor”

Sp. Akc. **L. J. Borkowski**

SKLEP Piotrkowska 48. tel. 84.

SKŁAD Kilińskiego 70. tel. 172 i 173.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój; można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— z